

Raport z badań jakościowych – Interwencja Edukacyjna Bliżej  
**Projekt finansowany przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju w ramach Innowacji Społecznych.**

Etap I - badanie jakościowe fokusowych grup eksperckich dotyczące dynamiki tworzenia hierarchii grupowej i wykluczania jednostek z grupy rówieśniczej.

Problemy badawcze podjęte w badaniu dotyczyły dynamiki grupy oraz tworzenia się hierarchii grupowej, w tym wyłaniania koźła ofiarnego, przywódcy oraz podgrup w obrębie klasy. Badania dotyczyły również cech charakterystycznych uczniów wykluczanych: zachowań nieakceptowanych w grupie rówieśniczej oraz roli nauczycieli, pedagogów i rodziców w procesie adaptacji uczniów pierwszej klasy gimnazjum.

Główny problem badawczy dotyczył wszystkich trzech grup respondentów:

- **Jakie są powody wykluczenia jednostek z grupy rówieśniczej w początkowym okresie pierwszej klasy gimnazjum.**

W badaniu wykorzystano potencjał eksperckich grup oraz doświadczenia jednostek dotyczące badanych obszarów społecznych. Wybór metody jakościowej w tej części projektu został podyktowany koniecznością zdobycia informacji wynikających z doświadczenia zarówno kadry jak i uczniów oraz uzyskania bogatych i szczegółowych narracji na temat doświadczeń i zjawisk, które były przedmiotem badania. Wywiad pogłębiony, częściowo ustrukturuwany umożliwił elastyczność i pozostawił przestrzeń na oryginalne i niespodziewane wątki w rozmowie. Badanie to pozwoliło badaczom na dokładną analizę zjawiska marginalizacji i wykluczenia, co z kolei dało możliwość przygotowania interwencji edukacyjnej.

## **1. Metoda**

Badania zostały przeprowadzone w województwie śląskim w okresie od 11.2013 do 12.2013 przez Małgorzatę Wójcik i Igora Pietkiewicza pracowników Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej oraz członków zespołu badawczego Interwencji edukacyjnych „Bliżej”. Konsultacji i wsparcia udzielał prof. Augustyn Bańka. Małgorzata Wójcik absolwentka wydziału filologii angielskiej, specjalizacji nauczycielskiej Uniwersytetu Śląskiego, uzyskała tytuł doktora nauk społecznych na wydziale psychologii i pedagogiki Uniwersytetu Śląskiego. Przez wiele lat była nauczycielem angielskiego i wychowawcą klas gimnazjalnych. Tworzyła programy edukacyjne niwelujące negatywne stereotypy i

uprzedzenia w stosunku do grup szczególnie stygmatyzowanych. Współpracowała z młodzieżą gimnazjalną i licealną w projektach i przedsięwzięciach. Zdobyte doświadczenia pozwalają jej na szerokie spojrzenie na problem integracji klas w szkołach gimnazjalnych oraz wspierającej roli wychowawcy i nauczycieli w tworzeniu dobrej i przyjaznej atmosfery w zespole klasowym. Igor Pietkiewicz absolwent filologii angielskiej Uniwersytetu Poznańskiego oraz doktorant w zakresie psychologii, przewodniczący Komisji ds. Etyki Badań. Prowadzi prace badawcze dotyczące wpływu kultury na zdrowie, wykluczenia oraz zjawisk marginalizacji. Doświadczenie zawodowe oraz naukowe badacza, zwłaszcza znajomość realiów szkół gimnazjalnych, ułatwiło rekrutację osób badanych, przeprowadzenie wywiadów i analizę zebranych danych. Do prowadzenia badań została wykorzystana Interpretacyjna Analiza Fenomenologiczna – IPA (Pietkiewicz i Smith, 2012) umożliwiająca głębsze zrozumienie powodów zjawiska wykluczenia i marginalizacji. Metoda pozwala na nadawanie subiektywnych znaczeń doświadczeniom oraz na ich interpretację. Badacze dokonali szczegółowej analizy każdego przypadku.

### **1.1. Uczestnicy badań**

W badaniach uczestniczyło siedemdziesięciu dwóch badanych: dwudziestu czterech gimnazjalistów (uczniów 2 i 3 klasy szkół gimnazjalnych; dwudziestu czterech nauczycieli gimnazjum; piętnastu pedagogów i dziewięciu psychologów pracujących w szkołach gimnazjalnych lub współpracujących ze szkołami). Szczegółowe informacje na temat uczestników zostały umieszczone w tabelach 1,2,3. Dane personalne zostały zmienione w celu zapewnienia pełnej anonimowości.

### **1.2 Procedura**

Po zatwierdzeniu przez Wydziałową Komisję ds. Etyki Badań Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Katowicach badacze wykorzystali osobiste i zawodowe kontakty w celu pozyskania uczestników badań. Respondenci biorący udział w badaniach współpracują ze Szkołą Wyższą Psychologii Społecznej w ramach „Strefy Młodzieży”. Pięcioro nauczycieli oraz czterech pedagogów to byli współpracownicy Małgorzaty Wójcik.

#### **1.2.1. Gromadzenie danych**

W badaniach zastosowano wywiad pogłębiony, trwający od 60 do 90 minut. Przed rozpoczęciem badania uczestnicy podpisywali zgodę na udział oraz na nagranie wywiadu. Opiekunowie prawni uczniów gimnazjum zostali szczegółowo poinformowani o celu, formie i przebiegu badania (zgodę na udział w badaniu podpisali opiekunowie oraz uczniowie).

### **1.2.2. Analiza danych**

Wywiady zarejestrowane na nośniku cyfrowym zostały wprowadzone do programu Nvivo 10, pozwalającego na administrację i analizę danych jakościowych. Badacze zidentyfikowali tematy główne nadając im kody, wyodrębnili dystynktywne tematy, które zostały pogrupowane w kategorie zawierające tematy nadrzędne i podrzędne. Następnie zostały zbadane związki pomiędzy poszczególnymi tematami, które zostały zgrupowane według podobieństwa. Przedstawiony raport zawiera opracowane tematy główne wraz z wnioskami istotnymi dla opracowania i przygotowania Interwencji Edukacyjnej mającej na celu zmniejszenie marginalizacji i wykluczenia jednostek.

## **2. Wyniki**

Analiza materiału jakościowego uzyskanego w badaniu uczniów gimnazjum, nauczycieli, pedagogów oraz psychologów pozwoliła na wyodrębnienie tematów głównych pojawiających się we wszystkich wywiadach. Ze względu na specyfikę każdej z badanych grup tematy główne zostaną przedstawione oddzielnie dla każdej z grup, a następnie porównane.

### **2.1. Uczniowie gimnazjum**

Badani gimnazjaliści (n=24) byli uczniami 16 różnych szkół na terenie Śląska. Szesnastu uczniów uczęszczało do szkół rejonowych, dwójka do szkoły społecznej, jeden uczeń do szkoły sportowej, jeden do katolickiej, czwórka do szkoły sztuk pięknych (tabela 1). Wywiady zostały przeprowadzone poza szkołą w pomieszczeniu klubu osiedlowego oraz w domu jednej z respondentek. Zagadnienia poruszane w rozmowie dotyczyły problemów z jakimi uczniowie borykają się w szkole; relacji interpersonalnych w obrębie klasy; problemu wykluczenia i marginalizacji; roli wychowawcy i szkoły.

#### **2.1.1. Problemy z jakimi uczniowie spotykają się w pierwszej klasie**

Przedstawiając problemy z którymi musieli zmierzyć się w pierwszej klasie uczniowie mówili o nowej, trudnej i bardzo złożonej sytuacji. Największym problemem było dostosowanie się do wielu różnych zmian jednocześnie. W toku analizy wyróżniono następujące podtematy dotyczące trudności w początkowym okresie szkoły:

**Nauka i nauczyciele.** Niezależnie od szkoły do której uczęszczali początkowy okres pierwszej klasy sprawiał uczniom kłopot ze względu na liczne zmiany. Nowi nauczyciele, przedmioty, system oceniania i stawiane wymagania były dla uczniów sporym wyzwaniem. Uczniowie deklarowali także konieczność przystosowania się do większej ilości nauki i lepszej organizacji pracy:

*Sławek: No bo to jednak nagle po sześciu latach zmiana nauczycieli i sposobu nauki, nowe przedmioty- no to to był większy problem niż poznanie się w klasie.*

*Karina: Trudno mi było od razu wbić się w ten nurt tej nauki, tego codziennego chodzenia.. Nie dość, że trzeba poznać nauczycieli, tak? I trzeba ogólnie poznać program tego wszystkiego, tego gimnazjum, przestawić się, że to nie jest już podstawówka. To nie dość- trzeba jeszcze poznać ludzi.. A nie już, bo niektórzy nauczyciele już zaczęli po prostu naciskać nas, i już mówić: gimnazjalny sprawdzian za trzy lata, musicie się uczyć. A my dopiero poznawaliśmy nową szkołę, jeszcze się nawet niektórzy się gubili w budynku, a oni już o teście gimnazjalnym.*

**Wejście w grupę rówieśniczą.** Ogromnym problemem i obawą była dla uczniów nowa grupa z którą mieli spędzić trzy lata (w wypadku szkoły plastycznej 6 lat). W zależności od doświadczeń wyniesionych ze szkoły podstawowej uczniowie mieli różne oczekiwania i obawy. Ci których doświadczenia były negatywne oczekiwali zmiany na lepsze, ale jednocześnie obawiali się podobnej (negatywnej) sytuacji w klasie. Uczniowie, którzy dobrze wspominają relacje rówieśnicze w szkole podstawowej wyrażali obawy że w gimnazjum mogą mieć problemy ze stworzeniem podobnie zgranego zespołu klasowego. Uczniowie deklarowali przeżywanie dużego stresu i obaw związanych z wchodzeniem w nowy zespół oraz poznawaniem nowych osób.

*Kasia,: Ja się bałam strasznie, bo podstawówki nie wspominam najlepiej, szczególnie właśnie mojej klasy, ludzi. I bałam się na początku pierwszej klasy bo nie znałam nikogo, ale nawet w sumie pierwszy dzień i już, już się poznało ludzi. To był wielki plus.*

*Zuzia (1): Ja miałam straszne obawy bo właśnie wydawało mi się, że wszyscy tu będą tacy inni i z nikim się w ogóle nie dogadam, i będę po prostu odstawać. I ogólnie jakoś tak przez pierwsze dwa dni czułam się okropnie, byłam taka spięta strasznie i to była dla mnie taka trochę nowa sytuacja. Ale potem poznałam już kilka osób. Mieliśmy taką lekcję wychowawczą gdzie się wszyscy poznaliśmy, potem na przerwach. I jakoś tak się ułożyło, że w sumie poznałam fajne osoby i się cieszę z tego. I te obawy minęły.*

*Lena: Często jest tak, że jest klasa- ja tak miałam np. w podstawówce, że miałam taką klasę że wszyscy jakby mieli taki wybrany typ czego słuchają, jak się ubierają i wszyscy próbowali się podporządkować temu, żeby być w takiej grupie, a jak ktoś był indywidualistą to był potępiany i to było bardzo niefajne. I bałam się, bo celowo poszłam do innego gimnazjum niż wszyscy, bo chciałam naprawdę jakiejś odnowy, czegoś nowego, żeby po prostu skończyć z*

*tym nurtem tego że wszyscy muszą się tak samo ubierać, żeby nie było czegoś takiego: o! jak się ubrałaś, jak wyglądasz! itd. Żeby po prostu nie było jakiś nieprzyjemnych sytuacji.*

Kilkoro uczniów obawiało się, że w nowej klasie inni uczniowie będą się już znali co utrudni integrację i spowoduje wykluczenie na samym już początku.

*Pati,: Znaczący, ja tam miałam przez pierwsze dni kiedy nie wiedziałam jaki w tej szkole wygląda bo tam już niektórzy znali się z kursów, a ja nie. I po raz pierwszy widziałam nową klasę...Miałam negatywny obraz szkoły z mojej podstawówki i ... potem też już zobaczyła że u nas w klasie to jest inaczej i ...że każdy z każdym rozmawia.*

W celu „zabezpieczenia” się przed taką sytuacją uczniowie starali się wybierać szkoły na które zdecydowali się także ich koledzy i koleżanki. To zapewniało poczucie komfortu i ułatwiało zawieranie nowych znajomości zwłaszcza w pierwszych dniach szkoły. Według uczniów pójście z kimś znajomym do nowej szkoły daje „fory” na starcie i powoduje, że wejście w grupę rówieśniczą jest łatwiejsze i szybsze, ze względu na większą pewność siebie.

*Ania: Ja też się bardzo bałam właśnie i koniecznie musiałam iść z koleżanką którą znałam, i Marysię też znałam- to moja kuzynka, taka bardzo daleka, ale znałam ją. Generalnie ją znałam i się cieszyłam z tego powodu i znałam też jedną koleżankę. I już było mi cieplej na duszy po prostu. No ale też chciałam właśnie zawrzeć nowe znajomości, i to było dla mnie takie najważniejsze.*

### **2.1.2 Świadomość procesów grupowych i tworzenia się hierarchii w grupie (w tym wyłonienie „gwiazdy” klasowej)**

Uczniowie mają silną świadomość procesów grupowych, wiedzą iż na początku roku szkolnego ustala się hierarchia grupy. Od tego zależy ich pozycja w klasie co z kolei przekłada się na komfort nauki i „bycia” w grupie rówieśniczej. Według wszystkich badanych uczniów ważne jest by dobrze „ustawić się” na samym początku roku szkolnego.

*Kamil: Wiem, że są często jakieś klasy w których osoba nie umie się odnaleźć i dopiero szuka po różnych szkołach. I moim zdaniem bardzo ważne jest środowisko ogólnie i ludzie. Bo to jednak może przeszkodzić w pracy albo pomóc. Więc to jest ważne.*

*Kasia (2): W tych pierwszych dniach chodzi tylko o to żeby się podlizać nauczycielowi, żeby się podlizać praktycznie wszystkim, żeby już od razu mieć punkty na koncie.*

*Lena: Znaczący bo to jest takie właśnie, takie dziwne, że często jakby grupa ludzi wyczuwa od razu na początku już że jest ktoś z temperamentem. I warto mieć taką osobę jako przyjaciela, że teraz się jej podlizę.*

Ważne dla uczniów jest przynależenie do podgrupy w obrębie klasy, jednak bardzo istotny jest status grupy. Według uczniów należy się bardzo unikać przynależności do grupy osób wykluczonych.

*Kasi :* Ja miała taki obraz szkoły , że są grupki i obserwowałam klasę żeby wejść do którejś z tych grup, tak obserwowałam po prostu ludzi, żeby do kogoś z kimś się zakolegować , żeby po prostu się jakoś tak ustawić w klasie żeby nie skończyć z tymi osobami które są tępione.

*Marek:* Na początku też było, że te grupki które się znały wcześniej. A ci którzy przyszli pierwszy raz i widzieli ludzi na oczy pierwszy raz to tak raczej nie za bardzo było. Widzieli, że inni już ze sobą gadają i tam mają wspólne tematy, się wygłupiają więc bali się, że cały czas będą na oucie.

### **Przywódca klasowy (gwiazda)**

Opowiadając o relacjach klasowych w pierwszych tygodniach pobytu w szkole gimnazjalnej siedemnastu uczniów wspomniało o zjawisku przywódcy klasowego, określanego mianem „gwiazdy”; „króla”, „królowej”. Szesnastu uczniów określiło przywódcę pejoratywnie, jako osobę która negatywnie wpływa na atmosferę klasy. Podkreślali też, iż przywódca ma istotny wpływ na wykluczanie jednostek z grupy rówieśniczej. Wszyscy twierdzili, iż przywódca wyłania się na samym początku i silnie wpływa na tworzenie i przebieg relacji w klasie.

*Kari:* Taka osoba się wyłania na samym początku, czyli od razu w pierwszej klasie.

Uczniowie przytaczali także sytuacje ze szkoły podstawowej oraz innych gimnazjów. Na pytanie „Co robi przywódca?” Uczniowie odpowiadali:

*Kamil:* Rządzi tą grupką.

*MW:* A co znaczy że rządzi?

*Lena:* Wszyscy liczą się z jego zdaniem i nie zrobią niczego co jest przeciwko niemu.

*Kasia:* Czasami w klasach są takie osoby, które tak jakby stoją na czele i jeśli taki lider powie, że wszyscy się muszą dostosować. Takie osoby które nie słuchają go no to wtedy... no mają przewalone. Jeśli osoba która stoi na czele np. powie, że ktoś jest zły, no to żeby przywódcy się podobać , to osobę odrzucą, no i wtedy taka osoba musi sama się trzymać na uboczu.

Według uczniów szczególnie istotną rolę w wykluczaniu bądź wskazywaniu jednostek niepożądanych w grupie mają gwiazdy – dziewczęta. Duże znaczenie ma tu wygląd,

podążanie za modą, słuchanie „odpowiedniej” muzyki i posiadanie „odpowiednich” rzeczy, a brak dostosowania prowadzi do napiętnowania i wykluczenia.

*Sara: Zwłaszcza u dziewczyn jest taki problem np. jest jedna osoba która ma swój styl, jest guru i jeżeli inne osoby ubiorą się w inny sposób- jest bardzo dużo takich przypadków- to taka osoba już odchodzi na bok. Musi się dostosować jeśli chce być w tej grupce. Bardzo musi się dostosować, musi się bardzo starać.*

*MW: Czy uczennice starają się rzeczywiście dostosować?*

*Sara: Tak.*

*MW: A co się stanie jeśli się nie dostosuje?*

*Sara: No to jest mniej brana pod uwagę, czyli odrzucona.*

*MW: Co to znaczy?*

*Sara: Znaczy jest bardziej na boku, czyli ona odchodzi od tej grupki.*

*Pati: W innych gimnazjach tutaj rejonowych jest taka królowa szkoły, która jest zawsze taka chudziutka , ubiera się zawsze tak po prostu idealnie , w takich sklepach typowych dla gimnazjum New Yorker i ona właśnie ocenia – i powie komuś że jest brzydki, to wtedy cała szkoła się śmieje.*

Według uczniów gwiazda to osoba bardzo pewna siebie, potrafiąca manipulować zarówno uczniami jak i nauczycielami, mająca potrzebę kontroli i dominacji. Opisując gwiazdę jedna z uczennic mówi:

*Zosia: Pewne siebie, takie mocne, które potrafią manipulować ludźmi. Może też mają jakieś problemy, bo nie potrafi zaakceptować innych ludzi i muszą się wywyższać bo czują taką potrzebę, no i myślę, że za tym kryje się jakiś problem po prostu. Bo to nie jest normalne.*

### **2.1.3. Klasa.**

Gimnazjaliści prezentują zgodną opinię na temat założeń zgranej klasy. Siedemnastu uczyło się w zgranej klasie w szkole podstawowej, siedmioro ma negatywne wspomnienia. Obecnie dwunastu jest bardzo zadowolonych ze swojej klasy, pięcioro umiarkowanie. Pozostali (siedmioro) uważa swoją klasę za niezgraną, przytaczając liczne przykłady problemów i nieprzyjemności z tego wynikających. Wszyscy jednak potrafią określić jakie warunki powinna spełniać klasa aby mogła być uznana za zgraną. Według uczniów zgrana klasa działa razem, wspólnie podejmuje decyzje i wdraża rozwiązania w życie; uczniowie pomagają sobie wzajemnie zarówno w drobnych sprawach (brak zadania) jak i poważniejszych (dłuższa choroba); słuchają się wzajemnie. W zgranej klasie nie ma kozłów ofiarnych i gwiazd.

Istotnym dla uczniów aspektem zgranej klasy jest brak konieczności ukrywania poglądów lub uczuć.

*Kamil: Zgrana klasa to taka, która spędza ze sobą dużo czasu, która może sobie powiedzieć o swoich problemach... No, która przed sobą nic nie ukrywa.*

*Zosia: Zgrana klasa to jest taka, gdzie nie ma podziału na grupy i gdzie wszyscy potrafimy się dogadać i gdzie jesteśmy taką wielką rodziną.*

### **Co daje zgrana klasa**

Uczniowie deklarują, iż bycie w zgranej klasie jest dla nich bardzo ważne. Daje poczucie bezpieczeństwa i zaufanie, pozytywnie wpływa na samopoczucie oraz wyniki w nauce, daje motywację do codziennego szkolnego wysiłku. Według uczniów w zgraniu pomagają forma szkoły, która gromadzi uczniów o wspólnych zainteresowaniach np. szkoła plastyczna czy sportowa.

*Zbyszek: Musimy (być zgrana klasą) -bo gramy w piłkę nożną - więc musimy być zgrani całkowicie.*

*Zuzia 1: Myślę że to zależy to od ludzi. No rzeczywiście nasza szkoła to wymaga pieniędzy no i czas- no bo te wszystkie farby- to nie jest łatwe w utrzymaniu. I rzeczywiście nie byle kto tu przychodzi, tylko ludzie którzy mają jakąś pasję. A już jak ktoś ma pasję to znaczy że jest kimś komu będzie się dobrze dogadywało z innymi.*

Badani zwracali uwagę na fakt iż obóz/wyjazd integracyjny jest bardzo pomocny w zgraniu klasy i przyczynia się do nawiązywania przyjaźni w neutralnym, pozaszkolnym kontekście. Sześcioro uczniów uczestniczyło w wyjazdach przed rozpoczęciem nauki lub w pierwszym tygodniu września (wszyscy ci uczniowie deklarowali, iż są bardzo zadowolone ze swojej obecnej klasy). Przytoczone cytaty wyraźnie pokazują iż uczniowie postrzegają wyjazdy jako sposób stworzenia dobrej i zgranej klasy.

*Zbyszek: My mieliśmy przed szkołą obóz, więc tam się jakoś dogadaliśmy. To tyle.*

*Karina: Właśnie szkoda, że nie byliśmy na żadnym takim wyjeździe. Ja bardzo żałuję. Bo w sumie byliśmy tylko na jednej wycieczce, i to była tylko taka jednodniowa. I tam nie mieliśmy nawet za bardzo czasu żeby się poznać, tylko zwiedzaliśmy. Właśnie gdybyśmy mieli taki wyjazd to by nam bardziej pomogło się lepiej poznać.*



*Marysia: Wszyscy się bardziej zintegrowali dopiero po wyjeździe na plener<sup>1</sup> jak się właśnie wybierało miejsce do malowania to z przypadkowymi osobami, które można było po prostu bardziej poznać itd., takie bardziej żarty, taki luz.*

Ważny dla uczniów jest brak obawy, że w szkole stanie się coś nieprzyjemnego. Bycie w dobrej klasie pomaga także w nauce, nawet jeśli uczeń nie lubi się uczyć, dzięki zgranej klasie będzie chętnie przychodził do szkoły. Na pytanie co może dać zgrana klasa uczniowie odpowiadali:

*Sławek: Poczucie tego, że jak wstaję rano do tej szkoły, to idzie się z jakąś chęcią do tej szkoły, a nie z jakąś obawą, że nie będzie się dobrze czuć danego dnia bo coś się stanie.*

*MW: Czy myślicie że to wpływ atmosfery w klasie?*

*Kasi: Tak , tak, tak . Bo czujemy się bezpieczni. Nikt nie czuje tego że jeśli jego zdjęcie jest na forum , teraz wypłynie i obejdzie cały świat...<sup>2</sup>*

*MW: Czyli rozumiem że macie wzajemne do siebie zaufanie?*

*Kasia(2): Tak, bardzo duże tzn. to zaufanie nieraz podupadło gdzieś tam , oczywiście – ale potrafimy je odbudować od nowa.*

### **Przyczyny niezgrania klasy**

Zastanawiając się nad powodami niezgranej klasy uczniowie gimnazjów rejonowych wspominali o ogromnej i trudnej do pogodzenia różnorodności uczniów przychodzących do pierwszej klasy. Różnorodność rozumieli przez: pochodzenie i statut materialny, miejsce zamieszkania, zainteresowania i „towarzystwo”<sup>3</sup>.

*Zuzia (2): Ludzie z różnych szkół przychodzą , każdy miał inaczej w szkole poprzedniej. Po prostu nie umieją się dogadać między sobą .*

Uczniowie szkoły plastycznej powód niezgrania postrzegali w problemach domowych uczniów, ale jednocześnie deklarowali że w szkole plastycznej klasy są zgrane ponieważ uczniowie mają wspólne zainteresowania i są tolerancyjni wobec inności i różnorodności. Według nich każdy artysta powinien być oryginalny. Opowiadając o problemach niezgrania w szkołach rejonowych wskazywali na chęć wywyższenia się niektórych uczniów<sup>4</sup>, tworzenie się wzajemnie zwalczających się grup oraz antagonizmy pomiędzy chłopcami i dziewczętami.

*Pati: Uczniowie często też – nie wiem – mają swoje problemy w domu, później są sfrustrowani , wyżywają się na innych uczniach bo są troszeczkę inni , mają inny tok*

<sup>1</sup> Wyjazd odbył się w maju w pierwszej klasie

<sup>2</sup> Wypowiedź dotyczy umieszczania zdjęć na Facebooku.

<sup>3</sup> Przez „towarzystwo” uczniowie rozumieli kolegów, znajomych i grupy z którymi spotykają się poza szkołą

<sup>4</sup> Głównie opisanych wcześniej ”gwiazd”

*myślenia, dużo znam takich przypadków. U nas w klasie zauważyłam że niektóre osoby mają tendencje do tego typu zachowania ale u nas się to wszystko tępi.*

Kilkakrotnie pojawił się w rozmowie wątek „**Łoży Szyderców**” czyli grupki uczniów która piętnuje innych głównie ze względu na wygląd, sposób zachowania i statut materialny.

Według uczniów łoża szyderców to częste zjawisko zwłaszcza w licznych klasach gimnazjów rejonowych gdzie członkowie „łoży” wybierają uczniów z których szydzą i których prześladują. Jedna z uczennic powiedziała:

*Basia: w podstawówce tak było , że była taka grupka-łoża szyderców, jej członkowie wybierali sobie jedną osobę którą po prostu tępil, stwierdzali że nie obchodzi ich co ta osoba naprawdę czuje, co ona myśli , po prostu no głównie przez wygląd, przez taki właśnie skryty troszeczkę charakter.*

#### **2.1.4. Uczniowie wykluczeni z grupy rówieśniczej**

Problem wykluczenia z grupy rówieśniczej okazał się bardzo złożony. Uczniowie są świadomi procesów wykluczenia, zdają sobie sprawę zarówno z powodów jaki i konsekwencji dla wykluczonej jednostki. Uczniowie szkoły plastycznej deklarowali iż, w ich szkole jest moda na „inność” i nikt z tego powodu nie jest wykluczony. Co więcej są bardzo zadowoleni z możliwości odróżniania się od „normalnych ludzi” bez negatywnych konsekwencji w grupie rówieśniczej.

*Marysia: Też w naszej szkole jest to całkiem odwrócone, że niektórzy starają się pokazać, żeby zwrócić uwagę na siebie.*

*Marek: Ktoś musiał zrobić taką modę na to (bycie innym). Nie mam pojęcia kiedy, nie mam pojęcia w ogóle jak to się stało , no ale tak się już przyjęło że do plastyka chodzą właśnie tacy „inni” ludzie. Dużo pozytywów...*

Podejście do „inności” w pozostałych szkołach (rejonowych, społecznych, prywatnej i sportowej) jest skrajnie odmienne. Uczniowie konsekwentnie deklarują, iż w szkołach inność jest nietolerowana i uznana za cechę niepożądaną.

*Sławek: W szkole nie toleruje się inności. ...każdą inność każdy wykorzystuje i tępi.*

*Kasia (1): No właśnie, nie wiem czy tak powinno być , ale na słowo „inny” , że ktoś jest inny to mi się kojarzy w bardziej taki negatywny sposób.*

Zgadza się także że najczęściej wykluczane są jednostki ciche i spokojne, słabiej tolerujące zaczepki pozostałych uczniów. Uczniowie deklarują także, że odrzuceni są uczniowie którzy „jakoś nie potrafią się dogadać” są zbyt wycofani lub zbyt gadatliwi.

*Marek: No, nie można wytrzymać jak ktoś ciągle gada i nie wie kiedy się zamknąć. Są chyba jakieś reguły.*

*Kasia (3): To zazwyczaj zależy od osób, które po prostu są takie, powiedzmy słabsze psychicznie i po prostu ulegają tym, którzy na nich napierają, czyli po prostu przezywają. Teraz zależy to po prostu od psychiki, czy wytrzymają czy nie.*

*Kamil: Jak ktoś jest cichy-to też jest wkurzające. Bo wszyscy są żywi i nagle jest jedna taka osoba, ona taka nieśmiała i w ogóle, no to wkurza to resztę. Bo chcą się dogadać ze wszystkimi, ale się nie da bo jedna osoba coś sobie ubzdura i postanowiła być cicho.*

Nieatrakcyjne towarzystwo i przez to marginalizowani są uczniowie posiadający słabe umiejętności społeczne co badani określali jako „dziwne, nieprzewidywalne zachowanie”. Poproszeni o podanie przykładów takiego zachowania, przytaczali sytuacje w których nie lubiani uczniowie nie potrafili dochować sekretu, donosili nauczycielom, zadawali krępujące pytania, opowiadali nieśmieszne żarty lub nie śmiali się wraz z innymi (w sytuacjach przez innych uczniów uznanych za śmieszne), mówili rzeczy które powinno się przemilczeć.

*Karina: Czasem trzeba wiedzieć czego nie mówić. A ten wali prosto z mostu i taka cisza krępująca następuje. To wtedy nikt już z nim nie gada.*

*Paweł: Jak nigdy nie wiadomo co robi, to lepiej od takiej osoby z daleka. Można się przez nią narazić na śmieszność.”*

Wykluczające według uczniów jest także: bycie zbyt zarozumiałym (nie dotyczy to gwiazd); brak konta na facebooku, brak możliwości uczestniczenia w życiu klasy (np. ze względów finansowych), inne podejście do nauki niż ogólnie panujące w klasie.<sup>5</sup> Uczeń ze szkoły sportowej deklarował, iż powodem wykluczenia w jego szkole jest słaba umiejętność grania w piłkę. Natomiast w szkole plastycznej „nie wypada” być słabym z przedmiotów artystycznych, nie prowadzi to jednak według uczniów do wykluczenia.

*Zosia: Po prostu nie założyła (konta na facebooku). Bo ona (uczennica określana jako wykluczona z klasy) w ogóle jest taką troszkę nieakceptowaną przez rówieśników, no i jest specyficzną dość osobą.*

*MW: A co to znaczy specyficzną?*

*Zosia: No, inaczej się zachowuje, inaczej do wszystkiego podchodzi.*

---

<sup>5</sup> Uczniowie ze szkoły społecznej, katolickiej oraz 5 uczniów ze szkół rejonowych deklarowało, iż w ich klasach niemiłe widziane jest „olewanie nauki”. Natomiast pozostali uczniowie szkół rejonowych zaznaczali, iż trzeba uważać by nie zostać uznany za kujona co może przysporzyć kłopotów w relacjach z klasą. Uczniowie szkoły plastycznej nie uznali podejścia do nauki jako cechy wykluczającej.

*Piotrek: Jeden kolega dobrze się uczy, bardzo dobrze, ale mówię jakby był u mnie w rejonie to na pewno by go gnębili za to i no nie dalby rady tam.*

*Paweł: I tam jest przed wszystkim dużo wyjazdów z tego co wiem i nie każdego chyba będzie stać na to żeby sobie pojechać i wtedy jest już wykluczenie np. z grupy, bo cała klasa pojechała, a on nie pojechał*

*Karina: Często są tępione osoby, które nie wychodzą z innymi osobami z klasy na imprezę, tylko są takie które wolą się uczyć, które wolą zostać w domu, i właśnie takie osoby się tępi najczęściej.*

Cechą wykluczającą co do której zgadzają się wszyscy uczniowie (z wyjątkiem tych uczęszczających do szkoły plastycznej) jest odmienny wygląd zewnętrzny. Odmienność nie ma jednak według uczniów stałej definicji, zależy od konkretnej grupy, klasy, łoży szyderców lub „gwiazdy klasowej”.

*MW: Czy myślicie że wygląd jest istotny?*

*Lena: Bardzo, w gimnazjum chyba bardzo naprawdę... Wystarczy po prostu jeden głupiutki szczegół, założmy że ktoś ma, nie wiem, płaski nos, czy nie wiem, obojętnie co i to już jest powód żeby kogoś nękać przez parę miesięcy.*

*Sara: No właśnie np. jak ktoś ma krzywe zęby albo pryszcze albo cokolwiek, to przez to może być inaczej traktowany. I wybiera się takie osoby i się je naprawdę bardzo tępi i to jest bardzo smutne.*

*Lena: Często jest tak, ja tak miałam w podstawówce, że miałam taką klasę że wszyscy jakby mieli taki wybrany typ czego słuchają, jak się ubierają i wszyscy próbowali się podporządkować temu, żeby być w takiej grupie, a jak ktoś był indywidualistą to był potępiany i to było bardzo niefajne.*

Wyłoniły jedynie dwie cechy wykluczające, co do których zgodzili się uczniowie; nadwaga<sup>6</sup>, „obciachowe ciuchy”<sup>7</sup> oraz „gejowate” zachowanie<sup>8</sup>

*Paweł: No a jak ktoś jest gruby to już w ogóle ma przerąbane na wstępie.*

*Pati: Tak... gruba dziewczyna to nie pożyje w klasie w zasadzie.*

*Ania: Raczej nie należy wyglądać obciachowo, tak dziwnie jakby.*

<sup>6</sup> Nadwagę jako cechę wykluczającą deklarowało 16 uczniów szkół rejonowych (w tym dwie z widoczną nadwagą); 2 uczniów szkoły społecznej, uczeń szkoły sportowej i jedna uczennica szkoły plastycznej.

<sup>7</sup> Przez „obciachowe ciuchy” uczniowie (z wyjątkiem uczniów szkoły plastycznej) rozumieli niemodne ubrania, podobne do tych jakie noszą starsi ludzie. Nie zgodzili się jednak co do szczegółów.

<sup>8</sup> „Gejowate” zachowanie dotyczy chłopców którzy według badanych dziwnie chodzą, przesadnie dbają o swój wygląd, emocjonalnie reagują na niepowodzenia np. płaczą

*Zbyszek: Tacy się zdarzają czasem niby chłopcy, a z dziewczynami ciągle trzymają, no takie ciotki, tak chodzą dziwnie, włoski na żelu no i jak się mu coś powie to ły. Często dostaje, nawet od innej klasy.*

*Ania: U nas był chłopak, ja go nawet lubiłam, delikatny i spokojny. Inni (chłopcy) strasznie się nad nim pastwili.*

Badani uczniowie kilkakrotnie zaznaczali, iż nie pochwalają takiego stanu rzeczy. Ci którzy mieli negatywne doświadczenia ze szkoły podstawowej liczyli na zmianę i „odnowę” w gimnazjum.

*Lena: (chciałam) żeby po prostu skończyć z tym nurtem tego że wszyscy muszą się tak samo ubierać, żeby nie było czegoś takiego: o! jak się ubrałaś, jak wyglądasz!*

#### **Zachowania wykluczające (zachowania wobec osób wykluczonych)**

Wszyscy uczniowie potrafili przytoczyć szeroki wachlarz zachowań wykluczających. Z wypowiedzi można wywnioskować, iż w szkole społecznej oraz katolickiej są to zachowania bardziej ukrywane, subtelne i często przenoszone do internetu. Nie dochodzi do bójek i fizycznej agresji, zdarza się jednak ignorowanie, przezywanie, pomijanie w rozmowie, nie zapraszanie na urodziny i wspólne wyjścia klasowe, zniechęcanie do wyjazdu na wycieczki. W szkołach rejonowych do tych subtelniejszych zachowań dochodzi: dogadywanie, wyzywanie, popychanie, szturchanie, niszczenie lub chowanie rzeczy, pisanie obelżywych napisów na tablicy i ścianach szkoły wreszcie napaść fizyczna. Uczniowie wszystkich szkół mówili o wykluczaniu w internecie głównie na Facebooku, gdzie według badanych istnieje sporo sposobów okazywania niechęci i pogardy. Jedynym jednak przykładem jaki podali było wykluczenie z grupy na Facebooku, o innych sposobach uczniowie nie chcieli rozmawiać. Żaden z uczniów nie opowiadał o swoich zachowaniach, mówili, że tak postępują inni lub że „tak się dzieje w innych szkołach”.

*Basia: Ja właśnie słyszałam historie że jest taka jedna osoba- no nie jest lubiana w klasie- i wystarczy że np. nazwie kogoś niemilo (tekst nie wyraźny) albo pokaże komuś „fucka” to jest już na nią nasyłana taka grupa osób, które po prostu, no – pobiją, znaczy tak głównie w rejonowych gimnazjach tak jest że siedzą na korytarzu i jak im się nudzi, to wybierają sobie kogoś i biją się. Wokół tworzy się kółeczko...*

*Kasia (2): pierwszej klasie np. opowiadali, że koledze po zajęciach z basenu w szatni dokuczali.*

*Ania: Zeszyt wodą zalać albo strój z wfu schować*

*Lana: Czasem o testach nie mówią albo o zadaniach jak kogoś nie było. Też żeby dowalić.*

*Kamil: Najprościej jak się kogoś tępi to wykluczyć z grupy na fejsie i z głowy ma się go.*

### ***Wpływ zachowań wykluczających na jednostkę***

Wszyscy uczniowie potrafią wskazać konsekwencje zachowań wykluczających wobec jednostek. Wiedzą, iż wpływa to na samopoczucie i psychikę jednostki utrudniając odnalezienie się w klasie, powoduje obniżenie samooceny i poczucie bycia gorszym, nie lubianym.

*Paweł: Na pewno na psychikę, i to bardzo na psychikę. I później taka osoba nie potrafi się odnaleźć ogólnie w klasie, takie jest moje zdanie.*

*Sławek: Jeżeli ktoś się wywyższa to też poniża innych, i wtedy te osoby jeżeli nie mają dość odwagi, albo są ogólnie tak zmanipulowane przez tamte osoby, że po prostu mają w głowach takie myśli, że są po prostu gorsze i to bardzo, wpływa na niekorzyść ogólnie psychiki.*

Przytoczony poniżej cytat pokazuje wyraźnie, iż uczniowie są świadomi, iż wykluczenie może prowadzić do poważnych konsekwencji:

*Basia: Samoocena bardzo spada.*

*Ania: Zależy też od charakteru. Bo jak ktoś ma silny charakter to...*

*Basia: Może się przeciwstawić. To mu to zwisa, znajdzie sobie jedną osobę z którą się będzie trzymał czy coś takiego. No ale niektórym to rzeczywiście samoocena może spaść i może to też wpłynąć na np. naukę, że może ktoś być gorszy.*

*Ania: Niektórzy mogą- no jeśli to jest już dość głęboki stopień- niektórzy mogą naprawdę popaść już w takie rzeczy, no... wiadomo- myśli samobójcze albo coś w tym stylu, i to bardzo niefajnie może się potoczyć. Jeżeli jest taka królowa i tylko dyktuje takie luźne sprawy no to osoba cicha może czuć się źle, ale nie całkiem tragicznie. I tak czy siak będzie się uczyć, mimo że się źle czuje. Ale może być taka „królowa” która nie tylko słowem ale też czynem będzie ranić i wiadomo, to już pójdzie za daleko i to jest już chore.*

### ***Odejście z klasy lub zmiana szkoły (jako konsekwencja wykluczenia)***

Według uczniów jednym z efektów wykluczania jest często odejście z klasy lub zmiana szkoły. Różne formy prześladowania są według uczniów powodem dla którego jednostki słabe, ciche „nie wytrzymują” i podejmują decyzję o zmianie.

*Basia: Jedna bo nie zdała, druga po prostu była przez te osoby- jak pani powiedziała- bardziej przywódcze przezywana. Po prostu przede wszystkim przezywana, odpychana od tej całej grupy. No i ta osoba nie dawała sobie z tym rady i postanowiła odejść.*

*Kamil: No bo u nas osoby są zazwyczaj przezywane za to jak grają na boisku. A teraz ta osoba była o poziom gorsza i no, była przezywana, że jest po prostu słabsza, że nie wiadomo co ona tu robi, jak się dostała do tej klasy i... odeszła po prostu.*

*Kasia (1) No ja też miałam taką koleżankę, która jak żeśmy już poszli do gimnazjum, to ona po dwóch miesiącach się przeniosła. Bo poszła do szkoły gdzie indziej, ale przeniosła się tutaj do rejonowej, gdzie chodzi ze wszystkimi znajomymi. No i powodem było to, że się po prostu z niej śmiały dziewczyny, rówieśniczki z klasy.*

#### **Konsekwencje własnych zachowań wykluczających**

Uczniowie niechętnie przyznawali się do własnych zachowań wykluczających. Przypominali sobie jednak takie zachowania deklarując jednocześnie, że nie wykluczali czy prześladowali wykluczające, a jedynie żartowali. Wyraźnie nie postrzegali swoich zachowań jako wykluczające, mimo iż były tożsame z tymi, które wcześniej za takie uznali.

*Kamil: Trochę się z niego naśmiewaliśmy bo słabo grał w piłkę, ale tylko tak delikatnie dla fanu. On się raczej nie przejął. Myślę..*

*Karina: Naśmiewałam się z koleżankami z fryzury dziewczyny na fejsie i komentowałyśmy jej zdjęcie. Po co je tam dała w sumie. Żarty tylko.*

#### **2.1.5 Rola wychowawcy**

Badani uczniowie deklarowali, iż wychowawca nie ma wpływu na relacje w klasie, ze względu na pozycję „po drugiej stronie”. Niezależnie od wysiłku nie jest w stanie zarządzać dynamiką klasową, zapobiec wykluczeniu czy rozwiązać klasowy problem. Co ciekawe, zdanie takie prezentują uczniowie niezależnie od opinii na temat własnego wychowawcy. Nawet ci którzy określali swojego wychowawcę/wychowawczynię jako „spoko gościa” wątpili otwarcie w jego/jej wpływ na sprawy klasowe.

W badaniu można zauważyć powszechną opinię o wychowawcy:

*Piotrek: Bo wychowawca jest dorosły i osoby w naszym wieku starają się w każdy możliwy sposób odeprzeć nauczycieli i rodziców, bo chcą być niezależni i przez to się buntują. Więc nauczyciel nie jest w stanie zażegnać konfliktu w klasie.*

Zdaniem uczniów działania wychowawców rzadko przynoszą pożądany efekt, a uczniowie powinni sami rozwiązywać problemy klasowe. Wynika to między innymi z faktu, iż zdaniem uczniów wychowawca nie będzie w stanie zrozumieć problemu ponieważ nie może mieć dostępu do wszystkich informacji na temat danej sytuacji.

*MW: Czy jest jakiś sposób jak to się stanie, jak już się wyłoni taki negatywny przywódca, czy wychowawcy, nauczyciele mogą coś z tym zrobić? Mogą w jakiś sposób zareagować?*

*Marysia: Moim zdaniem chyba raczej nie.*

*Paweł: Teoretycznie mogą, bo niby coś tam mówią... Czasami to pogarsza tylko sytuację.*

*Marysia: Właśnie tak.*

*Paweł: Ale sądzę, że to powinno się między sobą załatwiać. .*

*Mirek: Znaczy jak mamy jakiś problem taki ,że jest jakiś konflikt w klasie , to wątpię , to raczej między sobą to próbujemy załatwić, a nie mieszamy w to wychowawcy. Chyba ,że jest to coś poważnego ale ...*

*Kari: Rozgrzebie to i nic z tego nie będzie.*

*MW :Rozumiem, że ty uważasz że nauczyciel czy wychowawca tak do końca nie będzie wiedział o co chodzi, tak?*

*Paweł: Na pewno nie. Bo będzie chciał poznać argumenty obu stron, a ta osoba która jest poniżana nie powie co ma do innego, no bo wyjdzie z klasy i dostanie gorzej.*

Uczniowie, którzy są zadowolenie ze swojej klasy uważają, iż sami zapracowali na taki stan rzeczy. Dobre relacje są zasługą cech osobowych uczniów oraz ich umiejętności społecznych.

*Zuzia (2): Nasza klasa jest naprawdę super.*

*Mirek: Nasza też*

*MW: A myślicie że jest to zasługa tego jacy są pedagodzy, nauczyciele, czy jacy wy uczniowie jesteście?*

*Zuzia: Mnie się wydają że to raczej zależy od uczniów.*

*Mirek: Tylko i wyłącznie od nas.*

Mimo, iż wszyscy badani uczniowie zgadzają się co do opinii na temat wychowawców, ośmioro z nich opisuje swojego wychowawcę na zasadzie podtypu. Deklarują, iż wszyscy wychowawcy są bezradni wobec problemów klasowych, ale ich wychowawca stanowi wyjątek:

*Agnieszka: Nasza wychowawczyni jest ogólnie taka bardzo właśnie otwarta dla nas, i bardzo taka jakby, praktycznie nie jest tylko takim nauczycielem tylko- jak sama o sobie mówi, że jest dla nas taką drugą mamą. I nam też pomogła, bo zawsze mówiła żebyśmy się postarali właśnie, żebyśmy się nie wstydzieli, żebyśmy wszystko sobie mówili nawzajem na forum klasy. Żebyśmy bardziej się właśnie, żeby nie było jakiś spięć. Albo żebyśmy wszystko mówili jej, ona zachowa anonimowość jakby coś. No i właśnie pomogła nam bardzo.*

Pozostali uczniowie także zgadzają się z powszechną opinią, wpisując w ten stereotyp własnego wychowawcę i jednocześnie deklarują, iż bardzo chcieliby mieć bliski dobry kontakt z wychowawcą. Na pytanie co zmienili by w szkole dziesięcioro uczniów chciałoby lepszych kontaktów z wychowawcą. Chcieliby aby wychowawca troszczył się o nich, przejmował ich sprawami, bronił przed niesprawiedliwością innych nauczycieli, wspierał, domyślał się „kiedy coś jest nie tak w klasie” i „coś z tym robił”.



*Sara: Ja bym bardziej zacieśniła więzy między nami a wychowawcą.*

*Beata: No to tak. I z wychowawcą, no bo to też jest tak średnio.*

*MW: Czy to też jest ważne dla ucznia?*

*Beata: Tak.*

*Zbyszek: Tak, mnie się wydaje ,że tak. Bo fajnie by było wiedzieć ,że nasza wychowawczyni, której my jesteśmy klasy i powinniśmy być dla niej ważni, i fajnie by było to odczuć ,że jednak się nami przejmuje, że...*

*Sara: Że troszczy się o nas.*

*Beata: Że mamy takie poczucie ,że jeśli mamy jakiś problem to powinniśmy tak czuć ,że zawsze się możemy zwrócić do wychowawcy. No , a niestety nie zawsze tak jest.*

### **Lekcje wychowawcze**

Wszyscy badani uczniowie deklarowali, iż na lekcjach wychowawczych poza sprawami organizacyjnymi niewiele się dzieje. Dwudziestu uczniów na pytanie „*Co się robi na lekcjach wychowawczych w gimnazjum?*” Odpowiedzieli „*Nic*”. Poproszeni o szczegółowy opis odpowiadali, iż jest głośno, uczniowie rozmawiają, chodzą po klasie, odpisują lekcję, uczą się na sprawdziany, wysyłają smsy.

*Zuzia: U nas jest wielki harmider, po prostu wszyscy krzyczą, albo się uczą na inne lekcje, albo rozmawiają. Niektórzy się zwalniają...*

*Marek: Jakies usprawiedliwienia. Potem są jakieś rzeczy do przekazania, że coś tam będzie organizowane, wycieczka, takie różne rzeczy. I leci lekcja. Dużo osób też się zwalnia na jakieś próby albo żeby coś zrobić. No i potem to po prostu ucieka i ta godzina jest traktowana jako wolne , a nie jakoś coś co może coś zmienić.*

Lekcje wychowawcze nie są przez uczniów traktowane jako czas rozwiązywania problemów czy wspólnych rozmów na temat klasy. Jednocześnie dwudziestu jeden badanych uczniów wyraziło potrzebę uczestniczenia w lekcjach wychowawczych które zawierałyby konkretne treści, wzmacniały klasę, omawiały problemy.

*Pati: Pisaliśmy na kartkach , ostatnio pisaliśmy co chcielibyśmy w sobie zmienić , ale nie potrafimy. Co byśmy robili np. w wolnym czasie. I jeszcze coś tam było...*

*Marysia: Tak, jak wpływamy na innych.*

*Pati: Nasza wychowawczyni to przeczytała, mieliśmy o tym rozmawiać, ale na razie jeszcze nie było okazji.: Ale nic nie było.*

*Marysia: Znaczący były jakieś organizacyjne ważne sprawy i nie zdążyliśmy tego omówić.*

*MW: A chcielibyście żeby na lekcjach wychowawczych takie rzeczy się działy?*

*Marysia: Bardzo.*

*Pati: Miały być.*

### **Zajęcia integracyjne**

Piętnastoro uczniów miało w pierwszej klasie zajęcia integracyjne prowadzone przez psychologa lub pedagoga, przez wychowawcę (sześcioro takie zajęcia odbywało podczas wyjazdu integracyjnego z wychowawcą.). W piętnastu przypadkach były to zajęcia jednorazowe, w trzech zajęcia były kontynuowane w kolejnych tygodniach. Zdaniem wszystkich uczniów zajęcia integracyjne to dobry pomysł, zwłaszcza jeśli prowadzący pochodzi z zewnątrz (nie jest pracownikiem szkoły). Największym plusem było poznanie się wzajemnie i zapamiętanie imion kolegów i koleżanek. Nie wszyscy jednak mieli dobre wspomnienia z zajęć integracyjnych. Głównym zarzutem było *prowadzenie lekcji na siłę* oraz *wyciąganie* odpowiedzi od uczniów, którzy wcale nie mieli ochoty odpowiadać.

*Agnieszka: Pytała mnie (pedagog prowadząca zajęcia) jak się czuje człowiek samotny. Tak przy całej klasie. No litości. Nic jej nie powiedziałam.*

*Sławek: Są rzeczy o które się nie pyta. Podobno była psychologiem, powinna wiedzieć.*

Ponadto niektóre ćwiczenia zostały określone jako *maks głupie i żenujące* np. rysowanie kredkami albo gra w skojarzenia. Kilka dni po przeprowadzeniu jednego z wywiadów badacze otrzymali maila od jednego z uczestników, w którym uczeń gimnazjum rejonowego zwrócił uwagę na fakt, iż niektóre ćwiczenia integrujące są z rzeczywistości dla niektórych uczniów wykluczające. Przytoczył dla przykładu sytuację gdy nauczyciel prosił aby opowiedzieli sobie w parach gdzie spędzili wakacje. Dla ucznia, który spędził wakacje w domu zajmując się młodszym rodzeństwem ponieważ ojciec był w więzieniu, a matka pracowała cały dzień, ćwiczenie było nieprzyjemne. Uświadomiło różnice i niejako zmusiło do kłamstwa i wymyślenia wakacji *nie odbiegających od normy*. Opowiadanie o własnej rodzinie i tym jak spędził weekend powoduje podobne problemy. Uczeń stwierdził także, że inne dzieci mają podobne problemy, ale nie mówią o nich ponieważ czują wstyd i nie chcą się wyróżniać.

Tabela 1.

Uczeń	Klasa	Szkoła
Sławek	2	Gimnazjum społeczne
Karina	3	Gimnazjum rejonowe

Kasia 1	3	Gimnazjum rejonowe
Zuzia 1	3	Szkoła plastyczna
Lena	3	Gimnazjum rejonowe
Pati	3	Szkoła plastyczna
Ania	3	Gimnazjum rejonowe
Kasia 2	3	Gimnazjum rejonowe
Kasia 3	3	Gimnazjum rejonowe
Marek	3	Szkoła plastyczna
Kamil	2	Szkoła sportowa
Basia	3	Gimnazjum społeczne
Kari	3	Gimnazjum rejonowe
Zosia	3	Gimnazjum rejonowe
Kamil 2	3	Gimnazjum rejonowe
Marysia	3	Szkoła plastyczna
Zuzia 2	3	Gimnazjum rejonowe
Zbyszek	3	Gimnazjum rejonowe
Mirek	3	Gimnazjum rejonowe
Paweł	3	Gimnazjum rejonowe
Agnieszka	3	Gimnazjum rejonowe
Beata	3	Gimnazjum rejonowe
Piotrek	3	Gimnazjum katolickie
Sławek	2	Gimnazjum społeczne

## 2.2. Nauczyciele (i wychowawcy) szkół gimnazjalnych

Badana grupa nauczycieli (n=24) pracowała w 18 różnych szkołach na terenie Śląska. Piętnastu nauczycieli uczyło w szkołach rejonowych (z czego w dwóch integracyjnych), pięcioro uczyło w szkole społecznej, czwórka w szkole sztuk pięknych. W roku szkolnym w którym przeprowadzona była rozmowa dwudziestu z nich pełniło funkcje wychowawcy klasy. (trzech pełniło taką funkcję w przeszłości, jeden nigdy do tej pory nie był wychowawcą klasy.). Dziewięciu badanych posiadało stopień nauczyciela dyplomowanego, ośmiu mianowanego, pięciu było nauczycielami kontraktowymi, a jeden był nauczycielem stażystą (Tabela 2). Zagadnienia poruszane w rozmowie dotyczyły wyzwań z jakimi nauczyciele spotykają się pracując w szkole gimnazjalnej; takich jak dyscyplina, wykluczenie jednostek,

dyskryminacja i agresja rówieśnicza. Pojawiał się także tematy zainicjowany przez nauczycieli dotyczący coraz trudniejszej współpracy z rodzicami. Badacze prosili także o opisanie dobrych praktyk wychowawczych oraz skutecznych działań interwencyjnych.

### **2.2.1. Wyzwania w pracy z młodzieżą gimnazjalną**

Badani nauczyciele wyróżnili dwa najistotniejsze problemy z którymi spotykają się w codziennej pracy szkolnej<sup>9</sup>: problemy z nauką oraz z dyscypliną i zachowaniem. Problemy te przejawiały się między innymi: absencją, brakiem zainteresowania i zaangażowania w naukę, brakiem podstawowych zasad zachowania podczas lekcji, przerw i uroczystości szkolnych oraz roszczeniową postawą wobec kadry szkoły.<sup>10</sup>

*A.S.: I to są właśnie takie prozaiczne rzeczy, że on nie wie, że ma siedzieć prosto, że ma wyciągnąć zeszyty, odpowiednio się zachować, że podnieść rękę. Takie podstawowe normy zachowania, które trzeba i przypominać. Nie we wszystkich klasach ale są takie klasy gdzie taki problem występuje.*

Nauczyciele zauważają także, iż zarówno uczniowie jak i rodzice przenoszą odpowiedzialność za niepowodzenia szkolne na szkołę i nauczycieli. Rodzice winią nauczycieli za problemy z dyscypliną i agresywnymi zachowaniami, natomiast uczniowie za niedostatecznie dobre i fajne prowadzenie zajęć.

*A.O.: Oni (uczniowie) często tłumaczą jak rozrabiają na lekcji, coś się dzieje niedobrego - a bo na lekcji było nudno. Bo mi się nudziło. Nauczyciel jest odpowiedzialny za złe zachowanie, a nie uczeń.*

Istotnym problemem zdaniem nauczycieli jest zmiana autorytetów jaka dostrzegają na przestrzeni lat. Zauważają upadek dotychczasowych autorytetów i zastąpienie nowymi, niedającymi zdaniem badanych silnych podstaw moralnych. Odwoływanie się do autorytetów nie jest już narzędziem pedagogicznym w ręku nauczyciela. Niektórzy rodzice podważają przy dzieciach autorytet nauczycieli i szkoły, nie dając w zamian innego. Sami też w części przypadków nie stanowią dla swojego dziecka autorytetu.

*A.O.: Mnie się wydaje że upadek autorytetów. Wszelkich. My powoli nie mamy się w ogóle odwołać do jakiegoś autorytetu.*

*Z.N.: Wszelkich, nie tylko nauczycieli.*

<sup>9</sup> Wymienione problemy dotyczą jedynie szkół rejonowych. W szkole społecznych i szkole plastycznej problemy z nauką są sporadyczne, a dyscyplina według nauczycieli jest łatwa do osiągnięcia. Zdaniem nauczycieli wynika to z możliwości selekcji uczniów oraz ścisłej współpracy z rodzicami.

<sup>10</sup> Według nauczycieli dotychczasowymi autorytetami byli rodzice, nauczyciele, księża i inne osoby starsze. Od kilku lat widzą upadek autorytetów zwłaszcza w rodzinie. Problem był poruszony przez nauczycieli szkół rejonowych

*A.O.: Naprawdę, bo ani kościół nie stanowi autorytetu, ani nauczyciel, rodzice niestety też bardzo często nie stanowią. Policja nie jest żadnym autorytetem, kurator. Tak jak gdyby coraz trudniej się jest odwołać do kogoś kto stanowi dla danego ucznia autorytet. I moim zdaniem to jest przyczyna. Gdyby rodzice wiedzieli, że kiedy podważają kompetencje nauczyciela, czy krytykują wszystko co się dzieje w szkole to oni też jak gdyby działają przeciwko sobie. Ja to widzę tak, już z perspektywy czasu.*

Trzynastu nauczycieli deklarowało, iż brak (zmiana) autorytetów stanowi problem ponieważ, uczniowie starają się je znaleźć w grupie rówieśniczej, co może prowadzić do promowania negatywnych i antyspołecznych zachowań.

*M.W. :Gdzie w takim razie uczniowie sobie znajdują autorytety?*

*K.G.: W grupie rówieśniczej. Zdecydowanie.*

*FK.: I to często poza szkołą gdzieś znajdują takie nieciekawe grupy które im imponują*

*K.G.: Ta grupa rówieśnicza jest też takim czynnikiem determinującym. Zdecydowanie.*

### **2.2.2. Problemy wynikające z wieku rozwojowego**

Według badanej grupy nauczycieli rozwój emocjonalny oraz okres dojrzewania w znacznym stopniu przyczyniają się do problemów szkolno-relacyjnych uczniów gimnazjum. Najtrudniejszy według nauczycieli jest czas pierwszej klasy gimnazjum. Nauczyciele uczący w gimnazjum społecznym zauważyli, iż początek trudnych zmian przypada na koniec klasy szóstej, a w pierwszej klasie osiąga apogeum.<sup>11</sup>

*A.K. W szóstej klasie to się zaczyna, a w gimnazjum przypada taka chyba kulminacja. I powiem, że w drugiej, w trzeciej wydaje mi się, że to zaczyna się troszeczkę..., łagodnieje, tak? Łagodnieje, ale pierwsza gimnazjum i końcówka szóstej to jest natężenie na 200%.*

Wszyscy nauczyciele zgodzili się, iż uczniowie gimnazjum buntują się, wykazując potrzebę kontroli, decydowania i prezentowania kategorycznych opinii.<sup>12</sup> Ocenianie i kategoryzowanie innych uczniów oraz wdrażanie zachowań wobec ocenianej jednostki (zwiększanie dystansu, komentowanie itd.) daje poczucie sprawstwa i kontroli. Według nauczycieli wynika to z chęci bycia dorosłym i uzurpowania sobie prawa do dorosłych zachowań.

*S.B.: Oni chcą szybciej być dorośli aniżeli przystaje to do ich wieku.*

*E.W.: Oni często czują się już dorośli i przejmują, że tak powiem w cudzysłowie władzę, albo chcieli by przejąć władzę nad wszystkim. Czyli oni chcą decydować czego się uczą, czy jest im to potrzebne, czy powinni wyjść do kina, czy powinni wyjść do teatru. Generalnie wszystko-*

<sup>11</sup> Spostrzeżenia wynikają z faktu, iż uczniowie kontynuują naukę po szkole podstawowej w tej samej placówce.

<sup>12</sup> W tym opinii na temat innych uczniów w klasie

*od takich rzeczy społecznych, na zasadzie organizacja uroczystości klasowych po rzeczy merytoryczne.*

Według czternastu nauczycieli uczniowie pierwszej klasy gimnazjum częściej niż uczniowie szkół podstawowych oceniają innych uczniów. Ponadto są w tych ocenach bardziej kategoryczni i konsekwentni. Z ocen może wynikać kategoryzacja i w konsekwencji wykluczenie wybranych jednostek z zespołu klasowego. Zdaniem nauczycieli jednostka wykluczona w pierwszej klasie ma niewielkie szansę na włączenie i zgranie z zespołem klasowym. Dlatego też według badanych pierwsza klasa to najlepszy czas aby spróbować zapobiegać takim zjawiskom.

*K.K.: Myślę, że jest to ten szczególnie newralgiczny moment dla uchwycenia w karby jakiś prób marginalizowania kogoś. Dlatego, że wydaje mi się, że w tym momencie właśnie oni uzurpują sobie prawo do oceniania innych. Bo dzieci zawsze sądzą innych. Segregują. A wtedy (będąc w gimnazjum) czują, że są dorośli, że ich sądy są już właściwe i ostateczne. I oni w tym momencie- wiedzą już kto jest poza grupą bo jest słabszy, głupszy, jakikolwiek inny. Większe natężenie konfliktów w obrębie klasy oraz pomiędzy nauczycielami i uczniami jest według nauczycieli spowodowane kształtującymi się emocjami, procesem indywidualizacji oraz zwiększona nadpobudliwością*

*K.K.: Ja bym do tych symptomów dodał taki najbardziej widoczny i słyszalny czyli zwiększona pobudliwość, krzykliwość, emocjonalność ogromną, ruchliwość. I też większe natężenie konfliktów. Bo w każdym te emocje buzuja, one gdzieś tam się zderzają*

### **2.2.3. Dynamika grupy (pierwsza klasa gimnazjum)**

Według badanych hierarchia grupowa wyłania się w pierwszych tygodniach pierwszej klasy, jest uzależniona od wielu czynników między innymi od tego czy uczniowie znali się już wcześniej i czy chodzili do tej samej klasy w szkole podstawowej. Nauczyciele zaznaczają, iż dużym problemem jest przenoszenie ról i norm zachowań oraz konfliktów interpersonalnych ze szkoły podstawowej. Badani zauważają, iż uczniowie którzy w szkole podstawowej byli kozłami ofiarnymi ponownie wchodzą w rolę lub są do niej delegowani, nawet w sytuacji gdy zespół klasowy jest nowy, a uczniowie nie znali się wcześniej. Według nauczycieli brak jest porozumienia pomiędzy pedagogami szkół podstawowych i gimnazjum, nie istnieje system przekazywania informacji na temat problemów interpersonalnych poszczególnych uczniów. Wychowawcy orientują się w sytuacji, gdy już rola kozła ofiarnego została w klasie ustalona. Twierdzą, że gdyby mieli odpowiednią informację przed rozpoczęciem pierwszej klasy, łatwiej by im było monitorować aklimatyzowanie się ucznia w klasie.

*D.P. Są kozły ofiarne. Potem w wywiadzie z tymi dziećmi się okazuje, że oni od przedszkola na przykład są nielubiani w grupie i w podstawówce. I tu przychodzą i nie wiedzieć czemu, chociaż się nie znają są w klasie i tam nadal wchodzą w te role, czy są tak traktowani. To jest dla nas bardzo trudne wyzwanie, nie do końca mamy, jakby robimy różne rzeczy i nie zawsze to wychodzi, żeby to dziecko z tej roli wyciągnąć.*

*W.R.: Ja myślę, że też problemy przychodzą. Dzieci już ze szkoły podstawowej, prawda? I ponieważ tu jest rejon, no więc potem znajdują się znowu w klasie z tą samą osobą z którą miały konflikty.*

Wszyscy badani nauczyciele zauważają powstawanie hierarchii grupowej w tym wyłanianie się przywódcy. Nauczyciele szkół rejonowych i społecznych mówią także o kozłach ofiarnych i grupach terroryzujących klasę. Grupy te według nauczycieli skupiają osoby podobne do siebie o silnych charakterach, pewne siebie, głośne które starają się kontrolować klasę i decydować o włączeniu lub wykluczeniu poszczególnych jednostek.

*W.D. Te grupy się tworzą wokół siebie osoby które są podobne, tak podobne. W ogóle takich spokojnych do danej grupy nie wprowadzają. Spokojni siedzą sami na korytarzu na przykład. Zdarza się. Albo z nim nie rozmawiają, albo go wyśmiewają, czasami podjudzają.*

Według nauczycieli szkół społecznych i ośmiu szkół rejonowych w hierarchizacji ważną rolę odgrywa wygląd zewnętrzny, odpowiednie w danej grupie zainteresowania czy słuchanie odpowiedniej muzyki.

*D.P.: Kto nigdy nie będzie miał szans, żeby do tej grupy dołączyć? Bardzo często dzieje się to w kategoriach wyglądu, sposobu ubierania się, zainteresowań: ty słuchasz takiej muzyki- be, my słuchamy tej, więc my jesteśmy lepsi.*

*P.W. Nie masz dobrych butów, nie masz modnej kurtki. To tak brzydko mówiąc „wypadaj”.*

#### **Przywódcy klasowi/ gwiazdy**

Według ośmiu nauczycieli w zespołach klasowych często występują negatywne gwiazdy czyli pewni siebie uczniów, którzy zastraszają innych poprzez wulgarne i agresywne zachowanie. Często utrzymują kontakty ze starszymi kolegami, są notowani na policji lub są pod nadzorem kuratora. Ich siła polega także na tym, iż potrafią zorganizować wokół siebie grupę.

*W.R.: Negatywne gwiazdy są wulgarne, zastraszają.*

*A.S: Mocne są, mają dużo kolegów na podwórku*

*P.W: Chodzą, kolegują się z takimi osobami które budzą grozę.*

*K.G.: Jakiś dorobek swój też kryminalny czasami się zdarza taki, że mają i one tym też imponują, albo zastraszają.*

*F.K.: Co mi zrobicie teraz, nie? On już na tyle jest notowany w policji, że ma wszystko tam, no to co mi teraz zrobicie?*

Natomiast według nauczycieli gimnazjum społecznego wśród gwiazd znajdują się uczniowie z wysokimi wynikami w nauce, osoby inteligentne, błyskotliwe, o silnej osobowości, apodyktyczne, lubiące występować publicznie.

*A.K.: Wśród tych liderów znajduje się chyba większość dobrze się uczących.*

*D.Ż.: To są w pewnym sensie silne osobowości, troszkę narzucające- nawet nie troszkę, często apodyktyczne. Osoby które są dobrymi mówcami np. które nie boją się publicznie wystąpić. To są zazwyczaj osoby, które pełnią funkcje w samorządzie szkolnym, bo one mają gadane, one mają prezencję, one się nie boją.*

Zarówno nauczyciele szkół rejonowych jak i społecznej zgadzają się co do negatywnego wpływu przywódcy/gwiazdy na relacje w klasie. W każdej ze szkół przywódcy rządzą, ustawiają i decydują kogo wykluczyć z grupy, niezależnie od stosowanej metody. Zarówno przemoc fizyczna i jawne wyśmiewanie jak i inteligentna manipulacja i wywieranie wpływu przynosi negatywne skutki dla wykluczonej jednostki.

*F.K.: Wybiera z klas takie osoby które go w jakiś sposób popierają. Czyli taką swoją świtę*

*A.M.: I to jest właśnie bardziej niebezpieczne mnie się wydaje. Narzuca innym swoje zdanie*

*R.W.: Wśród tych asów klasowych są osoby inteligentne, błyskotliwe, z poczuciem humoru, które potrafią wbić taką szpilę, że i nauczyciel czasami się zaśmieje. A boli bardziej niż gdyby uderzył.*

#### **2.2.4. Uczniowie najczęściej wykluczani**

Analiza wykazała, iż istnieje różnica pomiędzy cechami osób wykluczanych w gimnazjach rejonowych i społecznych. Nauczyciele szkoły plastycznej nie nadawali zjawisku wykluczenia szczególnego znaczenia twierdząc, iż w zespołach klasowych zdarza się niezmiernie rzadko. Według nauczycieli gimnazjów rejonowych wykluczani są uczniowie: szczególnie wrażliwi (słabo radzący sobie z docinkami kolegów); uczniowie nieśmiali, cisi i zamknięci w sobie o introwertycznym usposobieniu; chłopcy którzy sprawiają wrażenie wrażliwych i niemęskich; konfidenci<sup>13</sup>; uczniowie brudni; zbyt grzecznie; uczniowie

<sup>13</sup> Przez konfidentów uczniowie (według nauczycieli) rozumieją uczniów pozostających w bliższych relacjach z nauczycielem (np. zostający po lekcjach), informujących nauczycieli o problemach w klasie



nadpobudliwi. W niektórych zespołach klasowych wykluczane są osoby zbyt dobrze się uczące.

*M.WI.: Ale też tak sobie myślę, o takim uczniu wrażliwym, nadinterpretującym.*

*Uważającym, że każde zachowanie, każde spojrzenie, każde odwrócenie jest przeciwko niemu.*

*M.W. Co wyklucza najbardziej w gimnazjum?*

*A.S.: Na przykład zapach. To znaczy brzydko bym powiedziała no nieświeżość, takie sprawy też bardzo duży wpływ mają, że oni czują że ktoś no nie pachnie albo ciuchy są nieświeże.*

*N.B.: A największy jest jak kabluje, konfident. No jak by się dowiedzieli, że komuś coś doniósł to koniec. Idą w zaparte. Teraz się trudno cokolwiek dowiedzieć bo oni boją się mówić bo najgorszym dla nich właśnie wykluczeniem jest wykluczenie za konfidenctwo.*

*Z.N.: Ale też ci chłopcy tacy byli, akurat chłopcy tacy wrażliwi i tacy niemęscy. Całkiem poza klasa się znaleźli.*

*K.K.: W pewnych grupach mamy takie w których nie wypada być grzecznym.*

*MW: A co się wtedy dzieje jeśli w takiej grupie ktoś jest greczny?*

*A.S.: Jeśli jest greczny to jest wyśmiewany. Szykanują go.*

Ważny jest wygląd zewnętrzny, jednak nauczyciele nie byli zgodni co do kryteriów stosowanych przez uczniów, twierdząc iż jest to zależne od specyfiki szkoły.<sup>14</sup>

*S.B.: Na ubiór, ale też na ciuchy zwracają uwagę.*

*MW: W jaki sposób na te ciuchy zwracają uwagę?*

*N.B.: Markowość jest ważna*

*E.W.: Ja nie wiem czy nawet markowość*

*N.B.: Generalnie o wygląd chodzi bo oni zauważają, że ktoś ma brudne, dziurawe, na tej zasadzie. O biedę, o ubóstwo, o niemodne, o kolor nie taki, cokolwiek.*

Nauczyciele uczący w gimnazjum społecznym potwierdzają, iż często są wykluczani uczniowie cichego, wrażliwego i introwertycznego usposobienia. Poza tym wymieniają inne powody wykluczania takie jak: słabe wyniki w nauce, tusza (dotyczy to zwłaszcza dziewcząt); infantylny sposób zachowania lub wywyższanie się. Uczniowie zwracają uwagę na wygląd zewnętrzny zwłaszcza podążanie za modą, posiadanie modnych gadżetów, słuchanie odpowiedniej muzyki.

*A.K.: że bardzo często dzieje się to [wykluczanie] w kategoriach wyglądu, sposobu ubierania się, zainteresowań: ty słuchasz takiej muzyki- be, my słuchamy tej, więc my jesteśmy lepsi.*

---

<sup>14</sup> Nauczyciele szkół znajdujących się w biedniejszych dzielnicach nie uznali braku modnego stroju za powód wykluczenia, co ma miejsce w gimnazjach znajdujących się w bardziej zamożnych dzielnicach.

*Ł.P.: No, albo osoby, które są nieśmiałe czyli takie bardzo skryte, introwertyczne, i gdzieś tam mają swój światek czy tam książkowy czy zainteresowań. I one pozostają na uboczu.*

*D.P.: Albo grubszy. A nie ma też takiej siły, żeby wywalczyć sobie pozycję w klasie.*

Nauczyciele gimnazjów rejonowych i społecznych zwracają uwagę na fakt, iż uczniowie często używają określenia „**jakiś dziwny**” opisując jednostki wykluczone z grupy, które prezentują zachowania trudne do przewidzenia albo w jakikolwiek sposób niezgodne z obowiązującymi normami. Zdaniem nauczycieli *dziwność/inność* jest przez uczniów szybko wychwytywana i zawsze piętnowana.

*A.M.: I takie dziwne zachowania są drażniące myślę dla wszystkich i trudne dla rówieśników. Bo oni nie wiedzą jakiej reakcji mogą się spodziewać. I przez to ta osoba..., pogłębia się ta jej izolacja. Tak mi się wydaje przynajmniej.*

*E.W.: Często mówią. My go nie chcemy bo on jakiś dziwny jest.*

*N.B.: Mam wrażenie, że jakimś zmysłem to wyczuwają, tą dziwność jak mówią, inność.*

#### **Zachowania wobec jednostek wykluczanych**

Zachowania wykluczające w gimnazjach mają miejsce w świecie rzeczywistym oraz w internecie. Nauczyciele zgadzają się, że poszczególne, wykluczone jednostki stają się ofiarami zachowań wykluczających zarówno w szkole (podczas lekcji, na przerwie, w drodze do domu) jak i w internecie (głównie na facebooku). Zachowania wykluczające mogą być jawne bądź subtelne. Do jawnych nauczyciele zaliczają: szykany, wyzwiska, zaczepki, żarty, publikowanie zdjęć w internecie bez zgody osób oraz akty fizycznej agresji.

*N.B.: Chociażby i wyśmiewaniem. I to takim jawnym. Przezywaniem, szturchaniem, podstawianiem nogi gdy idzie do tablicy.*

*Z.N.: Wyśmiewają, rechoczą gdy chłopak cos powie. On się już całkowicie w sobie zamyka już wtedy.*

Subtelne zachowania wykluczające są zdaniem nauczycieli znacznie bardziej niebezpieczne ponieważ trudno je wykryć, a ofierze trudno o nich mówić. Do takich zachowań należą: ignorowanie poprzez odwracanie głowy lub przerywanie rozmowy w obecności wykluczanej jednostki; zachowania niewerbalne między innymi miny i gesty; wykluczanie z pozaszkolnych aktywności grupowych takich jak urodziny czy wyjścia do kina. Według badanych są to sytuacje bardzo trudne dla wykluczanej jednostki ponieważ uświadamiają odrzucenie i powodują, iż jednostka źle się czuje w grupie. To z kolei powoduje zamknięcie się w sobie i dalsze wycofanie, które pogłębia i utrwala wykluczenie.

*Z.N.: Ale druga rzecz to jest coś czego my nie widzimy a na przykład zdarza mi się rozmawiać z gimnazjalistą i mówi, że trudno to nazwać. I to są takie mikro nierówności, że odwracają*

głowy, że robią miny jak on coś za każdym razem mówi. Nie wiem, szepczą. Takie minimalne gesty takie często pozawerbalne, które się dzieją w grupie, które wykluczają tą osobę a które jemu też trudno nazwać, no bo mówi, co pójdę do nauczyciela i powiem, że co, że kręcą głową? Że się odwracają? Że mnie ignorują? W zasadzie nic mi nie robią a jednocześnie to powoduje, że wypada z tej grupy. Że czuje się źle w klasie, że boi się być w tej grupie i tak trudno to nazwać.

*Ł.P.:* Tak u nas są to takie strategie „szpilkowe”, subtelne bardziej, choć niemniej szkodliwe. I to jest taka charakterystyczna różnica między nami a innymi szkołami. Że u nas jest to trochę korporacyjnie.

Według wszystkich badanych nauczycieli w ostatnich latach Facebook i inne portale społecznościowe stały się przestrzenią do której uczniowie przenoszą interakcje społeczne. Uczniowie „trzymający się razem” tworzą Facebookowe grupy włączając lub wykluczając wybranych uczniów. Pogłębia to odrzucenie jednostek i przenosi poza obszar szkoły. Kontrola i wpływ nauczycieli na ten aspekt interakcji grupowej jest praktycznie niemożliwy. Zdaniem nauczycieli internet daje uczniom szerokie możliwości okazywania niechęci od „lajkowania”, wykluczania z grupy, komentowania aż do publikowania zdjęć i zakładania fikcyjnych kont.

*W.R.:* Ale na Facebooku to się dzieje coś takiego:, osoba pisze coś tam i komentuje w normalny sposób i na przykład ktoś robi jakiś głupi komentarz do jej wypowiedzi i dostaje na przykład 20 lajków, no bo zbieranie lajków jest bardzo ważne. Więc, no wiadomo, że widać jakby dużą grupę która jest przeciwko. Nic takiego nie zrobiła, tylko zalajkowała.

*O.L.:* To jest facebook, to jest życie w internecie, to jest jakiś komentarz puszczony za każdym razem jak on napisze, nie? Na forum klasy to jest jakiś tam głupi uśmieszek na przykład od kogoś.

*Ł.P.:* Tak samo to dotyczy głupich komentarzy, no ale jakieś właśnie takie nieprzystojne żarty, jakieś zakładanie fikcyjnych kont, robienie z ukrycia zdjęć, które właśnie też mają na celu wyśmianie kogoś. Ja myślę, że to jest.... bo nad tym my też nie mamy władzy. Bo jaką mamy władzę? Ktoś może zrobić w każdej chwili jakieś zdjęcie i po pół roku wrzucić je gdziekolwiek. I wydaje mi się, że nie jesteśmy w stanie tego śledzić, więc taka droga prewencyjna chyba nie wchodzi w grę. Tylko uświadomienie.

*D.Ż.:* Narzędzie, które ma służyć w pewnym sensie do utrzymywania kontaktów albo do znajdowania znajomych, jest jednocześnie, może kogoś zniszczyć

### ***Wpływ wykluczenia na jednostkę (konsekwencje wykluczenia)***

Badani nauczyciele są zgodni, iż wykluczenie negatywnie wpływa na samopoczucie jednostki, jej samoocenę, wyniki szkolne i stan zdrowia.

*K.K.: Odrzucenie wywołuje taki smutek i taki depresyjny stan bardziej takiej rezygnacji.*

*W.D.: Niechęć do szkoły, także do nauki, nauczycieli i wszystkiego co się z tym kojarzy.*

*Wykluczenie wywołuje silny stres a to z kolei może przyczynić się do pogorszenia stanu zdrowia. Przystają chodzić do szkoły, robią się zaległości i wszystko pogarsza się jeszcze bardziej.*

*K:G: Te osoby [wykluczone] skarżą się często, no właśnie, tu popłakują, nie przebywają ze swoją klasą na korytarzu tylko chodzą wszędzie indziej, czasem sobie kogoś znajdują z innej klasy no to już się czują z tym lepiej.*

Nauczyciele wspominali także o przypadkach zmiany szkoły czy klasy, twierdzili jednak że nie zdarza się to często.

### ***Świadomość konsekwencji zachowań wykluczających***

Wszyscy badani nauczyciele twierdzili, iż uczniowie (z wyjątkiem artystów plastyków) charakteryzują się niską empatią<sup>15</sup> oraz brakiem umiejętności wczucia się w sytuację osoby doświadczającej wykluczenia czy przemocy. Według nauczycieli uczniowie potępiają zachowania wykluczające, posiadają teoretyczną wiedzę dotyczącą stanów emocjonalnych wywoływanych takimi zachowaniami, ale nie stosują tej wiedzy do przewidywania konsekwencji własnych zachowań wykluczających. Ta sama zasada dotyczy działań w internecie. Uczniowie wiedzą do czego może doprowadzić publikowanie zdjęć bez wiedzy i zgody, zamieszczanie negatywnych komentarzy, wykluczanie z grup na Facebooku, jednak własne zachowania określają jako żarty, które nie miały na celu wyrządzenia krzywdy lub sprawienia przykrości.

*R.W.: Ciągłe mówimy o niskiej empatii jednak, że nie potrafią wejść w emocje tej osoby doświadczającej wykluczenia, czy przemocy. Że trudno im pojąć jak to może być.*

*M.W.: Czy myślicie, że oni sobie zdają sprawę jakie szkody może wyrządzić takie działanie właśnie w internecie?*

*K.K.: Ja myślę, że nie do końca. Mimo wszystko dla nich to jest głupia zabawa. Albo świetna zabawa. Ale absolutnie nie szkodliwa.*

---

<sup>15</sup> Nauczyciele szkoły plastycznej uznali swoich uczniów za empatycznych. Powoływali się jednak na swoje doświadczenia z pracy w innych placówkach

### 2.2.5. Rola wychowawcy/lekcje wychowawcze

Nauczyciele wszystkich szkół twierdzą, iż rola wychowawcy jest bardzo trudna, wymaga poświęcenia czasu i zaangażowania. Wychowawcy są obciążeni wieloma obowiązkami biurokratycznymi zabierającymi czas, co utrudnia dobrą pracę z uczniami. Jeden z nauczycieli który nie pełnił jeszcze roli wychowawcy powiedział, że to jego największa obawa.

*A.M.: Nic mnie tak nie stresuje jak myśl, że jak zostanę kontraktowym to natychmiast dyrekcja do mi wychowawstwo w pierwszej klasie. Nie mam pojęcia jak się za to zabrać, książki przeczytałem i tyle, na studiach była metodyka ale nikt słowem nie powiedział co i jak ma robić wychowawcza. Jak sobie radzić, jak zapobiegać, jak rozmawiać z rodzicami, jak być buforem.* Pozostali nauczyciele z doświadczeniem w prowadzeniu wychowawstwa klasy potwierdzili brak formalnego przygotowania do roli wychowawcy, mimo, iż wszyscy posiadali odpowiednie wykształcenie i wysokie kwalifikacje. Twierdzili, iż sami zdobywali umiejętności i doświadczenie korzystając jedynie z rad starszych kolegów nauczycieli. Tylko czterech nauczycieli zadeklarowało, iż czują się pewnie w roli wychowawcy.

We wszystkich szkołach w których uczą badani nauczyciele są prowadzone lekcje integracyjne w pierwszym tygodniu nauki, zachęcające do poznania innych uczniów, zapamiętania imion i zintegrowania się klasy, nie są jednak kontynuowane. W dwóch gimnazjach odbywają się kilkudniowe wyjazdy integracyjne, które zdaniem nauczycieli „czynią cuda” - silnie integrują klasę. Problemem jest jednak finansowanie takich wyjazdów w których powinno uczestniczyć 100% uczniów klasy. W przeciwnym wypadku osoby nieuczestniczące narażone są na wykluczenie od samego początku.

*N.B.: Najpierw robimy takie na poznanie się, żeby też poznali imiona, powiedzieli coś o sobie. Ale tak naprawdę, że już pamiętają potem te imiona. Głównie to są zabawy, troszkę ruchowych ale też takie na... Też robią takie ćwiczenia w grupie gdzie mają coś o sobie ujawnić, coś co mają wspólne, co mają indywidualne dla siebie tylko. Więc oni i się poznają i troszkę się bawią. Jest też taka przyjemna atmosfera.*

*P.W.: Przestają być anonimowi dla siebie i budują zespół. Znaczą szukają tego co ich łączy. To zaczyna budować zespół. Przy czym jakby zaznaczając to co zawsze jest różnice indywidualne czyli z czego możecie korzystać. Jaki potencjał jest w grupie i w klasie.*

Nauczyciele uważają, iż podczas lekcji wychowawczych nie mają czasu na zajęcia integracyjne i większości przypadków (20) nie kontynuują ich. Lekcje przeznaczają na sprawy organizacyjne, organizację uroczystości, rozwiązywanie bieżących konfliktów. Kilkoro nauczycieli przyznało, iż na lekcjach wychowawczych realizują materiał z zakresu

przedmiotu którego uczą w klasie. W przypadku problemów z dyscypliną lub relacjami w klasie proszą o interwencje pedagoga lub psychologa szkolnego, który pracuje indywidualnie z uczniem lub przeprowadza pojedyncze zajęcia z całą grupą.

*A.O.: Lekcja wychowawcza jest raz w tygodniu. Muszę zebrać usprawiedliwienia, porozmawiać indywidualnie z niektórymi uczniami, ustalić wycieczkę, pokrzyczeć czasem trochę. I zostaje 10 minut do końca. Jak mi ktoś da coś na 10 minut to mogę spróbować.*

*W.D.: Poważne problemy zgłaszamy pedagogowi. Ona pracuje z uczniem, rzadziej z grupą. Wzmacnia go w jakiś sposób, uczy asertywności na przykład.*

### **2.2.6. Rodzice**

Mimo, iż badacze nie pytali bezpośrednio o kontakty z rodzicami uczniów w każdym wywiadów focusowych problem ten został poruszony przez nauczycieli wszystkich rodzajów gimnazjów. Nauczyciele zwracali uwagę na trudność kontaktów z rodzicami, zwłaszcza uczniów sprawiających problemy wychowawcze lub mających problemy z nauką. Pytani o przyczyny problemów interpersonalnych w klasie wskazywali na wzorce wyniesione z domu.

*E.W.: Dom determinuje zdecydowanie. Bo często potem kiedy się rozmawia z rodzicami to widzi się bardzo podobny sposób wypowiedzania się i rodzica i dziecka.*

*N.B.: Cały czas myślę, że po prostu dom. I nawet jak my ich tutaj będziemy prowadzić to i tak potem mają zderzenie z domem. Jak czasami się z tymi rodzicami rozmawia, to słuchajcie ręce opadają, no naprawdę. Do czego się odwołać?!*

Nauczyciele wyrażają niepokój zwracając uwagę na coraz mniejszą współpracę rodziców ze szkołą w zakresie rozwiązywania problemów dzieci. Według nauczycieli istnieje grupa rodziców unikających kontaktu ze szkołą, nie uczęszczających na zebrania i nieinteresujących się problemami dzieci w szkole

*N.B.: Coraz trudniej się jest odwołać, gdyby rodzice budowali w jakiś sposób autorytet szkoły, pomogli, wsparli, wspólnym frontem jest o wiele prościej coś zrobić. I jak gdyby ta siła przebicia jest większa. Jeżeli już na przykład mamy takich rodziców, którzy ewidentnie mówią, „masz słuchać Pani ” to działanie przynosi efekt... Ale jeżeli się pojawia sytuacja taka, że powie co ci nauczyciele opowiadają, to odbierają nam tym samym możliwości działania.*

*W.R.: Zdarza nam się, ale z małą grupką robiliśmy szkołę dla rodziców.: I to też wtedy rodziców bardziej świadomych, no taka jest prawda. Tych rodziców, którzy nam najbardziej byli potrzebni nie było.*

Nauczyciele nie widzą możliwości rozwiązania tych problemów wskazując na głębokie ich źródło w dysfunkcji rodzin, patologii, alkoholizmie, ubóstwie, długotrwałym bezrobociu.

Nauczyciele szkół rejonowych deklarują poczucie bezradności i braku jakichkolwiek narzędzi umożliwiających pozytywną zmianę. Pokazuje to przytoczony cytat:

*Z.N.: A to mnie powiedział jeden, że on pójdzie do więzienia jak jego tata bo nie będzie musiał nic robić i będzie miał wikt i opierunek za darmo. (śmiech) Zapytany jaką drogę życiową, on pójdzie do więzienia jak jego tata. Powieli wzorce. To naprawdę oddaje tragizm.*

### **2.2.7. Rady**

Według nauczycieli pobyt pierwszoklasistów w szkole powinien zacząć się od zajęć integracyjnych oraz ustalenia wspólnych zasad zachowania. Nauczyciele szkół rejonowych twierdzą, iż uczniowie potrzebują schematów działania oraz przejrzystych reguł dotyczących życia szkoły. Zgadza się, iż wychwycenie i zapobieganie problemom jest najskuteczniejsze w pierwszych miesiącach nauki.

*N.B. Przede wszystkim od początku zaczynać od integracji, gdzie każda klasa pierwsza ma cały dzień integracji. Od budowania kontraktu i zasad pracy w klasie. To są takie dwie podstawowe rzeczy, które od początku są i do których potem się odwołuje i nauczyciel.*

*W.D.: Oni potrzebują schematu. Oni potrzebują takiej bardzo dużej przejrzystości. Oczekujemy po pierwsze, po drugie, po trzecie, po czwarte. Jeżeli nie wywiążesz się z pierwszego jest taka konsekwencja, tak? Tak. Że dla nich ten świat staje się przejrzysty. Bo często w domu nie jest przejrzysty.*

*Ł.P.: Myślę, że jest to ten szczególnie newralgiczny moment (początek roku szkolnego) dla uchwycenia w karby jakiś prób marginalizowania kogoś. Dlatego, że wydaje mi się, że w tym momencie właśnie oni uzurpują sobie prawo do oceniania innych.*

Kolejną potrzebą, deklarowaną przez badanych nauczycieli, jest wywołanie w uczniach poczucie sprawstwa i wpływu na atmosferę panującą w klasie. Według nauczycieli szkoła podstawowa promuje przeniesienie odpowiedzialności za kształt i zgranie klasy na bliżej nieokreślone czynniki zewnętrzne.

*O.L.: Myślę że brakuje takiej, to źle zabrzmia, zbiorowej odpowiedzialności, ale zbiorowej odpowiedzialności za to żebyśmy się wszyscy dobrze czuli w szkole. Że jakby każdy z nas odpowiada za tę atmosferę i mój uśmiech ma wpływ na czyjeś samopoczucie, takie prozaiczne. Wprowadzanie takich pozytywnych wzorców i dawanie odpowiedzialności wszystkim. A jednocześnie uświadamianie. Nie wiedzą tego, w podstawówce klasa była ok albo nie, ale z czego to wynikało, nie wiedzą.*

Nauczyciele zaznaczają, iż konieczne jest wywoływanie empatii i uświadamianie uczuć jakie mogą wywołać negatywne zachowania, widza jednak trudność prowadzenia zajęć które by te potrzeby spełniały. Ograniczeniem jest ilość uczniów w klasie oraz niechęć uczniów do dzielenia się emocjami.

*A.O.: Właśnie trudne w klasie. Bo to na przykład widać na zajęciach pozalekcyjnych jak tam się grupy tworzą, jak one się wspierają nawzajem, jak to działa. Ale już w takiej większej grupie im się trudno wychylić. To jakiś lęk straszny w nich budzi żeby pokazać, że czują.*

*A.S.: Dla mnie idealnym narzędziem jest drama. Na pewno jednak nie w 24 osobowej grupie.*

Nauczyciele uczący w gimnazjach w których część uczniów pochodzi z rodzin dysfunkcyjnych zwraca uwagę na fakt, że wywoływanie empatii i zastanawianie się nad uczuciami może być dla niektórych uczniów szkodliwe, ze względu na trudne środowisko domowe. Skrypty zachowań i reakcji są wypracowanymi mechanizmami obronnymi.

*C.M.: Że on tak naprawdę w tej destrukcji on naprawdę świetnie funkcjonuje i on się musi bronić,... ta duża empatia nie wiem czy by go nie zabiła w jego środowisku.*

*K.K.: Oni właśnie latami wypracowują mechanizmy obronne żeby przetrwać jakoś, to musimy być ostrożni bardzo.*

Tabela 2.

Nauczyciel	Szkoła	Stopień awansu zawodowego
A.K.	Gimnazjum społeczne	Nauczyciel dyplomowany
D.Ż.	Gimnazjum społeczne	Nauczyciel dyplomowany
Ł.P.	Gimnazjum społeczne	Nauczyciel mianowany
D.P.	Gimnazjum społeczne	Nauczyciel mianowany
R.W.	Gimnazjum społeczne	Nauczyciel dyplomowany
B.B	Gimnazjum plastyczne	Nauczyciel dyplomowany
O.L.	Gimnazjum plastyczne	Nauczyciel mianowany
K.S.	Gimnazjum plastyczne	Nauczyciel dyplomowany
M.N.	Gimnazjum plastyczne	Nauczyciel kontraktowy
A.S.	Gimnazjum rejonowe	Nauczyciel dyplomowany
P.W.	Gimnazjum rejonowe	Nauczyciel dyplomowany
M.W.1	Gimnazjum rejonowe	Nauczyciel dyplomowany
K.K.	Gimnazjum rejonowe	Nauczyciel kontraktowy
A.O.	Gimnazjum rejonowe	Nauczyciel mianowany
Z.N.	Gimnazjum rejonowe	Nauczyciel kontraktowy



W.D.	Gimnazjum rejonowe	Nauczyciel kontraktowy
W.R.	Gimnazjum rejonowe	Nauczyciel kontraktowy
C.M.	Gimnazjum rejonowe	Nauczyciel mianowany
K.G.	Gimnazjum rejonowe	Nauczyciel mianowany
F.K.	Gimnazjum rejonowe	Nauczyciel mianowany
A.M.	Gimnazjum rejonowe	Nauczyciel stażysta
S.B.	Gimnazjum rejonowe	Nauczyciel mianowany
N.B.	Gimnazjum rejonowe	Nauczyciel dyplomowany
E.W.	Gimnazjum rejonowe	Nauczyciel kontraktowy

### 2.3. Pedagodzy i psychologowie

Badana grupa pedagogów i psychologów (n=24) pracowała w dwudziestu różnych placówkach. Szesnastu pracowało w szkołach gimnazjalnych: czternastu w gimnazjach rejonowych (w tym w dwóch integracyjnych), dwóch w gimnazjach społecznych. Ośmiu pracowało w poradniach pedagogiczno-psychologicznych, mając pod swoją opieką uczniów szkół rejonowych. Piętnastu respondentów było pedagogami, dziewięciu psychologami (Tabela 3). Zagadnienia poruszane w rozmowie dotyczyły wyzwań z jakimi spotykają się pracując z gimnazjalistami, koniecznych interwencji grupowych i indywidualnych, wykluczenia jednostek, dyskryminacji i agresji rówieśniczej. Badacze prosili także o opisanie dobrych praktyk oraz skutecznych działań interwencyjnych i integracyjnych.

#### 2.3.1 Wyzwania związane z pracą z gimnazjalistami

Badani przedstawili szereg problemów z którymi spotykają się podczas pracy, część z nich dotyczy diagnozowania trudności szkolnych i w przypadku psychologów i pedagogów pracujących w poradni jest związana z wydaniem opinii, kierowaniem na nauczanie indywidualne lub do terapii. Badani mówili także o zaburzeniach psychicznych takich jak fobie szkolne, fobie społeczne czy depresje. Najczęstszymi problemami wychowawczymi jest według badanych agresja, zachowania aspołeczne w stosunku do nauczycieli, brak dyscypliny, wagary, nieumiejętność odnalezienia się w grupie oraz trudności w kontakcie z nauczycielami i pracownikami szkoły lub poradni.

#### *Dyscyplina*

Według badanych nauczyciele bardzo często zgłaszają problemy z dyscypliną w klasach, prosząco pomoc w „*opanowaniu klasy*”. Brak dyscypliny objawia się zarówno w relacji klasa-nauczyciel jak i relacjach uczniowie-uczniowie. Ma to także bezpośredni

związek z zachowaniami wykluczającymi w stosunku do jednostek, ponieważ uczniowie otwarcie kpią, naśmiewają się lub przezywają wybranych uczniów podczas lekcji nie reagując na upomnienia nauczyciela.

*W.G.: Bardzo komentują w czasie lekcji wypowiedzi takiego ucznia, czy też nawet ocenę którą on dostaje. To jest komentowane przez całą klasę. Jeżeli to jest dobra ocena to jest komentarz – „no jasne ty tam tylko kujesz”, jest to z reguły jakaś forma naśmiewania się, ośmieszania, jest taki komentarz w klasie.*

*K.K: Za każdym razem to jest problem takiej natury, że nauczyciele nie radzą sobie z klasą. Taki jest objaw. Czyli klasa jest niezdyscyplinowana, klasa jest niezaangażowana, klasa jest skłócona bądź klasa jest w oporze.*

### **Trudność kontaktu**

Pedagodzy i psychologowie będący etatowymi pracownikami szkoły deklarowali problemy w kontakcie z młodzieżą wynikające z pozycji pracowników w strukturze szkoły. Byli postrzegani przez uczniów jako sojusznicy nauczycieli i dyrekcji szkoły, a nie uczniów. W przypadkach absencji, zachowań agresywnych lub innych problemów związanych bezpośrednio z zachowaniami w szkole, uczniowie unikają psychologów obawiając się konieczności poniesienia konsekwencji.

*K.O.: Że czasem też uczniowie unikają mnie bo nie poszli na lekcje, czy poszli znowu na wagar, czy zostali złapani na papierosie to już nie przyjdą. No, jest to takie połączenie reakcji tutaj nauczyciele-szkola- lekcje-psycholog. To mi jako psychologowi trudno w tej roli. Budowanie konstruktywnego kontaktu z indywidualnym uczniem jest według badanych jedynym rozwiązaniem, jest jednak długotrwałe i czasochłonne co stanowi problem w obliczu dużej ilości uczniów i ograniczonych możliwości czasowych pracowników.*

*J.O.: Trzeba budować też na swoim osobistym kontakcie z młodzieżą. Trudno nawiązać kontakt taki konstruktywny, żeby oni się chcieli otworzyć wymaga to dość dużo czasu.*

Szczególne uwagę na poruszany problem zwraca pedagog pracująca zarówno w szkole jak i w poradni. Zaznacza iż pracując z ramienia poradni znacznie łatwiej i szybciej nawiązuje kontakt z uczniami.

*P.C.: Ja też pracuję z ramienia poradni w obcych szkołach i tam jest łatwiej, bo tam jestem obcą osobą, zaproszonym gościem, oni wiedzą, że ja nie jestem w tych szkolnych realiach i tam mi jest łatwiej wejść z nimi w taki bliższy kontakt. Tutaj, kiedy oni jeszcze pamiętali jak w szóstej klasie czy w piątej zostałam wezwana niejako do rozwiązania jakiegoś tam konfliktu rówieśniczego, bo tu się też tak czasem dzieje, byłam postrzegana jako pracownik szkoły.*

Według badanych znacznie łatwiej pracuje się z indywidualnymi uczniami ze względu na możliwość nawiązania kontaktu. Podczas pracy z grupą często napotykają opór, uczniowie nie chcą się wypowiadać, ujawniać swoich przemyśleń, czy dzielić się przeżywanymi emocjami. Planując zajęcia grupowe należy wziąć pod uwagę i uszanować niechęć uczniów do otwierania się na forum klasy. Według badanych częstym błędem popełnianym przez wychowawców jest wyciąganie pochopnych wniosków, że skoro uczniowie nie mówią o problemach, emocjach i nie wyrażają swoich opinii to oznacza że ich nie mają.

*J.P.: Trzeba być delikatnym, nie naciskać. Nic na siłę. Nie chce mówić niech nie mówi, niech przemyśli i zostawi dla siebie. Wychowawcy często mówią: „oni nic nie mają w głowie”. To nieprawda mają tylko nam tego nie pokazują. To mechanizm ochronny, słabe jednostki giną. Więc nie można pokazywać słabości. Proste.*

#### **Nieumiejętność odnalezienia się w grupie**

Według wszystkich badanych jednym z problemów z którym spotykają się na co dzień jest nieumiejętność odnalezienia się i funkcjonowania w grupie niektórych uczniów.

Uczniowie, którzy według badanych mają szczególne trudności to między innymi ci, którzy w szkole podstawowej uczestniczyli w nauczaniu indywidualnym. Wyłącznie w grupy spowodowało wymierne szkody w rozwoju społecznym.

*A.K.: One są wybite z rytmu pracy, one nie potrafią uczyć się w grupie, przeszkadza im wszystko co się dzieje w klasie, no klasa jest takim miejscem gdzie jest... jest trochę szumu, jest trochę hałasu i one w grupie nie potrafią pracować. No a jak wiadomo to jest taki wiek, kiedy grupa rówieśnicza jest niezwykle ważna dla uczniów, dla ich społecznego rozwoju. No i jak oni są wyjęci z tego systemu na przykład na rok to to ma takie wymierne szkody społeczne dla nich samych. Oni potem nie odnajdują się w grupach rówieśniczych, nie odnajdują się w szukaniu sobie zainteresowań, zawodu.*

Innym czynnikiem utrudniającym jest hermetyczność grupy powstała w wyniku hierarchizacji grupowej.

*W.G.: Trudnością w znalezieniu się w grupie... z powodu zamkniętość grupy jako takiej. Nie wchodzi w relacje z rówieśnikami bo też ci rówieśnicy nie chcą tego. Oni przychodzą, oni tworzą tak jak mówiłam wcześniej takie jakieś różne małe grupy i nie przyjmują do siebie innych.*

#### **Oczekiwania wobec uczniów (którzy są JUŻ gimnazjalistami)**

Według badanych szereg problemów wynika z wieku gimnazjalnego oraz oczekiwań i nauczycieli i rodziców. Przejście ze szkoły podstawowej do gimnazjum jest postrzegane jako

zmiana, nowy etap. Uczniów uważa się za znacznie dojrzalszych, niż są w rzeczywistości, oni sami także próbują przejmować rolę doroślejszych. Rodzice i nauczyciele postrzegają gimnazjalistę jako „młodego dorastającego człowieka” którym, jak wynika z wieku rozwojowego, jeszcze nie jest. Badali zaznaczali, że od gimnazjalistów nauczyciele i rodzice wymagają zbyt wiele zapominając, iż są to jeszcze dzieci w sensie rozwoju psychicznego, emocjonalnego i społecznego

*S.C.: Ponieważ to są małe dzieci, my mówiąc gimnazjalista wyobrażamy sobie młodego, dorastającego człowieka. A tak naprawdę jak oni idą do gimnazjum to oni mają 12 lat.*

Co więcej badani wskazują na fakt iż, uczniowie próbując dostosować się do oczekiwań, starają się „przeskoczyć” próg rozwojowy, co według badanych nie jest możliwe i przysparza wielu problemów.

*M.G.: Ale też niestety oni idąc do gimnazjum sami w głowie przeskakują, próbują przeskoczyć jakiś tam próg rozwojowy. No nie da się tego przeskoczyć to po prostu trzeba przejść. I oni się czasem zachowują jakby, próbują się zachowywać jakby mieli 16 lat i oszukują w cudzysłowie nas dorosłych, że są starsi niż są naprawdę a my dorośli dajemy się wrabiać że oni są starsi, stosujemy inny język do nich, jak do starszych, mamy inne oczekiwania jak do starszych właśnie, a nie jak do 12-to latka. Jeszcze jak pechowo oni wyrosną szybko i do tej pierwszej gimnazjum przychodzi taki chłopak metr siedemdziesiąt, ale on ma jednak psychikę dwunastolatka. No i zaczyna się, myślę zaczynają się zbyt silne oczekiwania jak dla tego wieku z którym mamy faktycznie do czynienia.*

Oczekiwania dorosłych przenoszą się także na obszar samodzielnego tworzenia grupy i efektywnego w niej działania. Według badanych wychowawcy nie czują potrzeby zarządzania tworzącą się grupą, ponieważ są przekonani o sprawczości uczniów w tej dziedzinie.

Uczniowie nie są jednak wystarczająco dojrzali i przygotowani do rozwiązywania problemów rówieśniczych bez pomocy osób dorosłych.

*M.K.: No to sobie budują jak potrafią, a nie potrafią. Nie potrafią bo mają 12 lat. Więc nie potrafią zbudować sensownej, dojrzałej grupy społecznej tylko to są jeszcze takie przepychanki rówieśnicze jakie są w podstawówce. Ale oczekiwania dorosłych są już takie, że oni się będą komunikować jak dorośli rozwiązywać problemy między sobą jak dorośli. No nie będą bo mają 12-13 lat. No do tego jeszcze dochodzą problemy z edukacją, prawda, ze słabszym intelektem, z takimi trudnościami.*

Innymi problemami wynikającymi z wieku jest osłabienie fizyczne, zwiększona potrzeba snu, zmniejszona zdolność koncentracji, wahania nastroju, większa nadpobudliwość. Występuje

także trudność zachowania równowagi pomiędzy rozwojem indywidualności i niezależności, a silną potrzebą bycia akceptowanym przez grupę.

*R.A.: Ja sobie myślę, że bardzo trudne jest biorąc pod uwagę wiek rozwojowy to to że to jest taki wiek w którym bardzo ważna jest grupa. I jakość zachowania równowagi pomiędzy rozwojem indywidualności, jakby dbania o siebie a tym, że jestem w grupie i co ta grupa ze mną robi i jaką ja mam potrzebę żeby w tej grupie być.*

Badani zauważają także, że wraz z przejściem do gimnazjum zmieniają się wymagania dotyczące nauki, zwiększa się zarówno ilość godzin spędzanych w szkole, jak i trudność nauczanych przedmiotów co w połączeniu z problemami wynikającymi z wieku rozwojowego oraz obawami związanymi z wejściem w nową grupę rówieśniczą stanowi dla uczniów ogromne wyzwanie, z którym nie wszyscy potrafią sobie poradzić. Ci uczniowie, którzy mogą liczyć na silne wsparcie rodziców, mają zasoby intelektualne i umiejętności społeczne radzą sobie bardzo dobrze mając przewagę nad uczniami przychodzącymi do szkoły z bagażem problemów rodzinnych lub tych wynikających z roli przyjętej bądź narzuconej w szkole podstawowej.

*J.O.: Ale że tak naprawdę gimnazjum to jest trudny okres bo dzieci zaczynają, znaczy dzieci, właściwie młodzież zaczynają myśleć całkiem o czymś innym i pojawiają się jakby różne czynniki, różne aspekty, a jednak śruba jest podkręcona. Inna nauka, nowa grupa, dużo lekcji, hormony, bunt. No nie każdy to zniesie.*

*S.N: Raz, że zupełnie nowe środowisko, a dwa że przedmiotów jest zdecydowanie więcej. Z jednej przyrody nagle cztery nowe przedmioty. Więcej tego jest dużo dla dzieci. No i są takie, które powiedzmy w miarę mając to wsparcie rodziców i będąc sami, powiedzmy wyposażeni w te swoje możliwości intelektualne jakoś sobie radzą i dobrze, powiedzmy przyzwyczajeni potrafią się w tym odnaleźć, a są takie, które gdzieś tam przychodzą z bagażem swoich problemów czy doświadczeń, czy różnych sytuacji domowych i do tego jeszcze zwała się na nich ta nowa sytuacja.*

*K.P.: Dziecko często zaczyna sobie uświadamiać że tego jest za dużo, że on tego nie ogarnia, że on nie potrafi sobie czasu zorganizować, zaplanować, nie potrafi poukładać co jest ważne, co mniej ważne. I pojawiają się mniejsze, większe problemy.*

### **2.3.2. Dynamika grupy/tworzenie hierarchii**

Wszyscy badani respondenci zgodzili się, iż gimnazjum to okres kiedy grupa rówieśnicza jest znacznie ważniejsza, niż była w szkole podstawowej. Badani zaznaczali także, iż w liceum wpływ grupy nieco maleje, ze względu na większą dojrzałość jednostki. Zauważają także zmiany w postrzeganiu grupy w ostatnich latach wskazując, że grupa

rówieśnicza staje się dla dzieci i młodych ludzi coraz istotniejsza i stanowi coraz silniejszy element wpływu

*S.N.: No jak wiadomo to jest taki wiek, kiedy grupa rówieśnicza jest niezwykle ważna dla uczniów, dla ich społecznego rozwoju.*

*T.K.: Wydaje mi się że teraz grupa rówieśnicza w dzisiejszych czasach, nawet bym powiedziała tak gdzieś od 10-ciu lat grupa rówieśnicza stanowi jeszcze silniejszy element wpływu na młodego człowieka niż kiedyś to było. Że teraz procent, jakbym miała określić procent zapotrzebowania na wpływ grupy rówieśniczej takiego młodego człowieka jest znacznie większy niż to było nie wiem 15, 20 lat temu.*

W pierwszych klasach wyodrębniają się grupy, a linie podziału wyznaczają istotne dla uczniów kryterium kategoryzacji. Powstają grupy bogatych, dobrze ubranych uczniów; tych którzy się uczą i tych którzy się nie uczą; „błaznów” którzy przeszkadzają podczas lekcji. Są jednostki, które z różnych powodów nie uczestniczą w żadnej z grup. Powodem może być hermetyczność grup, ale także cechy indywidualne uczniów. Wszyscy badani zgodzili się, iż odrzucenie ucznia w szkole podstawowej bardzo często jest kontynuowane w gimnazjum, nawet jeśli uczniowie nie chodzili do tej samej klasy.

*A.K.: U nas widzę, że częściej odrzucane są dzieci, których rodzice mówią że zmieniały szkołę bo były odrzucane wcześniej. Bo pewne role społeczne już się utrwaliły, bo były tymi ofiarami klasowymi, bo nie potrafią też nawiązywać konstruktywnych relacji. Bo też jest tak że jeżeli rok, dwa, trzy lata ja nie nawiązywałam konstruktywnych relacji tylko na przykład byłam w kontrze albo unikałam, to ja też nie ćwiczyłam tych umiejętności społecznych. I jeżeli ja mniej ćwiczę umiejętności społeczne albo ćwiczę tylko jakąś tam rolę, która jest niekorzystna...*

Według badanych, uczniowie szukają w grupach poczucia bezpieczeństwa. Dzięki przynależności do grupy wzrasta samoocena, ale ten mechanizm powoduje jednocześnie deprecjonowanie członków innych grup.

*J.O.: Każda inność jest piętnowana. Dzieci szukając mocnego poczucia bezpieczeństwa w klasie szukają sobie osób podobnych, a tym samym jeżeli znajdą takie, no to wszystkie inne poprzez pokazanie swojej niezależności lub inności są obrażane.*

Problemem jest także duża różnorodność wśród uczniów. Badani przytaczali sytuację tworzenia klas gimnazjalnych z uczniów o bardzo odmiennym pochodzeniu społecznym. Program wyrównywania szans dzieci z ubogich dzielnic czyli łączenie w klasach dzieci ze świetnymi wynikami testu z dziećmi słabszymi powoduje kłopoty interpersonalne w klasach. Uczniowie nie są przygotowani na tak duże różnice, nie potrafią nawiązać porozumienia i konstruktywnie rozwiązywać konfliktów. Co więcej uczniowie zwracają uwagę na status

materialny, dokonując na tej podstawie kategoryzacji na lepszych i gorszych. To także stanowi podstawę do konfliktów, kategoryzowania i wykluczania tych którzy mają mniejsze zasoby finansowe.

*K.O.: Różnice między tymi dziećmi są tak duże, że bardzo szybko następuje szykanowanie się, tak? Dzieci nie są przygotowane, dzieci nie są przygotowane do tolerancji, mam wrażenie, że to co massmedia robią to uczą nasze dzieci właśnie budowania poczucia własnej jakości w oparciu głównie o to co mają i o ile są lepsze, a jak wiemy rodzice tutaj mocno inwestują u części dzieci w staranne wykształcenie że tak powiem czyli narty, szkoły muzyczne i tak dalej i często kiedy dzieci z tak różnych światów się spotykają to na tym etapie jest już za późno, żeby nauczyły się tolerancji*

#### **Gwiazda/ przywódca klasowy**

Według dwudziestu badanych psychologów i pedagogów gwiazdy klasowe psują klimat klasy, wymuszając podziały i sterując działaniami uczniów. Delegują osoby do wykluczenia, wywołują konflikty i utrudniają pracę wychowawcy. Mimo iż, występują klasy bez gwiazdy, w większości przypadków taka rola się pojawia, a wpływy socjometryczne mogą być różne w zależności od wielu czynników. Zdaniem czternastu badanych najgorsza jest sytuacja gdy w klasie są dwie gwiazdy: chłopak i dziewczyna które wzajemnie się zwalczają. Badani wskazują na możliwość pozyskania gwiazdy przez wychowawcę, twierdzą jednak zgodnie, iż wymaga to umiejętności i niewielu wychowawców korzysta z takiej możliwości.

*M.S.1: Jak pozyskać sobie taką gwiazdę do współpracy to się ma klasę ustawioną. I to wcale nie, absolutnie nie znaczy że ona jest ustawiona tak dyscyplinująco. Taka gwiazda może bardzo pomóc wychowawcy.*

Zdaniem wszystkich badanych wychowawcy nie są odpowiednio przygotowani do zarządzania procesami grupowymi. Nie potrafią sterować dynamiką grupy tak by wesprzeć uczniów w procesie tworzenia zgranego zespołu. Tylko nieliczni wychowawcy mają takie umiejętności i chęć działania. Nie są jednak wspierani przez system szkolny w swojej pracy. Wszyscy wychowawcy są nadmiernie obciążeni obowiązkami, więc na pracę integrującą nie starcza im czasu.

*M.W.: Czy wychowawcy są świadomi tego, że tworzy się hierarchia grupowa?*

*K.K: Myślę, że nie. Bardzo są zdziwieni i w takich rozmowach po naszych interwencjach, no jakby po raz pierwszy zaczynają widzieć, oni owszem słyszeli, że można kogoś przenieść do innej klasy i to robią chętnie, natomiast nigdy nie słyszeli, to mi się nie zdarzyło, żeby słyszeli o tym, że można wykorzystać osobę która jest jakimś liderem w grupie do tego, żeby ją*

*właśnie przytulić do serca i wykorzystać jego moc do tego, żeby klasę pociągnąć za dobrymi wartościami. Nie starają się też integrować grupek, co najwyżej próbują w jakiś sposób ratować kozły ofiarne, ale najczęściej gdy jest już bardzo źle.*

### **2.3.3. Osoby wykluczone**

Zdaniem wszystkich badanych zjawisko wykluczenia jest obecne w wielu zespołach klasowych, jednak z różnym natężeniem i różnymi konsekwencjami. Najmniej szkodliwe jest marginalizowanie jednostek, które nie deklarują chęci uczestniczenia w głównym nurcie życia klasowego, a klasa toleruje ten wybór. Problem stanowi relegowanie ucznia do roli kozła ofiarnego i przymusowe wykluczenie z klasy. W zależności od zespołu klasowego oraz szkoły różni uczniowie padają ofiarą wykluczenia. Jedna cecha jest wspólna dla wszystkich wykluczonych to „inność”, która nie jest w szkole tolerowana, a uczniowie nie są w stanie, zdaniem pedagogów, jednoznacznie określić cech charakteryzujących inność. W szkołach rejonowych na przykład często wykluczani są dobrzy uczniowie o wewnętrznej motywacji do pracy i osiągania dobrych wyników, natomiast w szkołach społecznych, dobrzy uczniowie są w większości więc nie podlegają wykluczeniu.

Psychologowie zaznaczają, iż wykluczane są dzieci bez wyraźnego wsparcia rodziny, z rodzin przemocowych. Dzieci które są ofiarami przemocy w rodzinie stają się także ofiarami w szkole. Są nieszczęśliwe i stłamszone warunkami w domu, nie bronią się i nie próbują stanowić o sobie w grupie rówieśniczej. Te słabe jednostki są niezwykle szybko odnajdywane w grupie przez agresorów.

*S.N.: Więc pierwsza grupa to jest ta grupa która no nie ma wsparcia w rodzinie. Ale z reguły są to rodziny przemocowe. Dzieci które są ofiarą przemocy w rodzinie również potem stają się ofiarą przemocy w szkole. Jasne, że bywa tak że w rodzinach przemocowych są dzieci, które używają przemocy, ale jest też część dzieci która przez tę przemoc domową jest na tyle stłamszona i zwyczajnie nieszczęśliwa, że nie stawia oporu czy też nie stanowi nawet o samym sobie w takiej grupie rówieśniczej. A jak wiemy sprawcy przemocy wyczuwają słabe jednostki i tak jak jest to w przemocy wśród dorosłych tak też wśród tej młodzieży, że te słabe jednostki są wynajdywane, nie wiem, szóstym zmysłem, węchem.*

Kolejną grupą wykluczanych uczniów to ci którzy mają kłopoty w nawiązywaniu relacji z rówieśnikami, ale są jednocześnie dobrymi uczniami. Są oni nazywani przez uczniów kujonami, padają ofiarą wyśmiewania i napiętnowania głównie w gimnazjach rejonowych w tych klasach gdzie dobre wyniki w nauce nie są udziałem większości uczniów.

*T.K: Część takich uczniów to są uczniowie którzy mieli od zawsze trudności w relacjach społecznych, ale są bardzo dobrymi uczniami. Bardzo dobrze się uczą, są powiedzmy*



*nazywani kujonami, ale ich życie towarzyskie jest bardzo ubogie, z reguły jest to tylko i wyłącznie nauka w ich życiu i oni też bardzo często padają ofiarą takich sytuacji napiętnowania, wyśmiewania.*

Wykluczani są także uczniowie, którzy nie potrafią nawiązywać więzi (niezależnie od wyników w nauce) z powodów które mają swoje korzenie w rodzinie, niektóre z dzieci doświadczając w domu przykrości wycofują się inne robią się agresywne i złośliwe. Obie te sytuacje mogą prowadzić do problemów w grupie rówieśniczej. Często wykluczani są uczniowie którzy w szkole podstawowej brali udział w nauczaniu indywidualnym i nie nabyli odpowiednich umiejętności społecznych oraz dzieci z zespołem Aspergera. Z powodu samotności są łatwiejszym łupem dla agresora. Według badanych są to sytuacje z których niełatwo wybrnąć, ponieważ trudność w nawiązywaniu kontaktów powoduje wykluczenie, które z kolei pogłębia trudność. Tworzy się błędne koło wykluczania i samotności.

*A.H.: Tak ogólnie to myślę że ofiarami takich zachowań agresywnych wśród rówieśników są dzieci samotne. Z jakich względów samotne albo rodzinnych albo takich problemów z nawiązaniem relacji społecznych, dość często to są dzieci z zespołem Aspergera na przykład, które nie potrafią nawiązywać relacji społecznych i pozornie im tego nie brakuje w młodszym wieku, tak potem zaczyna im tego brakować ale nie umieją nawiązać tych relacji, więc są samotni. No i, i wtedy bardzo łatwo padają łupem takich grup agersorów. No bo jest łatwiej. Łatwiej jest takiego samotnego bez wsparcia pokonać.*

*K.K.: Trudność w nawiązywaniu kontaktów w grupie sprzyja wykluczeniu, a jednocześnie tą trudność pogłębia. Jeśli uczeń padnie ofiarą w pierwszej klasie, jest duże prawdopodobieństwo, że w tej roli już zostanie. Nawet jeśli zmieni szkołę, czy klasę.*

Wykluczone i prześladowane są także dzieci o dużej wrażliwości emocjonalnej które bardzo osobiście podchodzą do komentarzy na swój temat, długo czują urazę i same wycofują się z kontaktów z rówieśnikami. Narażone są także dzieci o niskiej samoocenie, wątpiące w swoje umiejętności interpersonalne, które obawiają się, iż nie dadzą sobie rady w grupie. Każda porażka w grupie jest potwierdzeniem tej obawy, jest więc traktowana bardzo poważnie, zapamiętywana i analizowana. Wnioski powodują zamknięcie się na kontakty z innymi w celu uniknięcia kolejnych niepowodzeń.

*R.A.: Każdego trafia odrzucenie, ale jeden wzruszy ramionami i za chwilę wyciągnie rękę i przełamie to co chwilowo każdego i w pracy i w każdej grupie gdzieś tam może spotkać, a drugi od razu zaczyna się zachowywać w taki sposób, że prowokuje więcej.*

*S.N.: U podłoża jest poczucie własnej wartości, na ile ja sobie radzę, na ile ja wiem, że jestem ok i dla siebie jestem ok i ja mogę wejść do tej grupy nawet jeśli dla nich nie jestem ok. To*

*wtedy źle się z tym czuję ale mogę tak funkcjonować, nie robi mi tragedii. A jest taka sytuacja, że człowiek robi tragedię, boi się najeża niesamowicie. To już na dobry kontakt nie ma szans.* Psychologowie pracujący w gimnazjach rejonowych zwrócili uwagę na nowe ich zdaniem zjawisko wykluczania uczennic które nie mają chłopaków i nie okazują zainteresowania seksem. Grupy dziewcząt tworzą także rankingi chłopaków którzy nadają się do „chodzenia”., Jeżeli o relacjach w klasie decyduje gwiazda –dziewczyna wtedy ci którzy się nie nadają zostają wykluczeni.

*B.T.: Pojawiła się też taka część tej przemocy czy też wykluczenia społecznego związana z seksualnością. To znaczy my dziewczyny które mamy chłopaków trzymamy się ze sobą, nie masz chłopaka, nie całowałaś się nic nie wiesz o seksie nie jesteś z nami, w ogóle jesteś smarkulą.*

*W.G.: Też jest ranking chłopaków, którzy się nadają na to żeby być chłopakiem. I ci którzy się nie nadają są nikim, po prostu się ich wyklucza.*

Ważną kwestią jest wygląd zewnętrzny na podstawie którego część uczniów ocenia swoją wartość. Zwłaszcza dziewczęta uważają wygląd i sposób ubierania za priorytet w dobieraniu koleżanek do grupy i wykluczaniu tych które z powodu wyglądu „nie pasują”. Innymi równie istotnymi kryteriami jest wiedza z zakresu seksualności; słuchanie „odpowiedniej” muzyki i interesowanie się „odpowiednimi” rzeczami takimi jak np. tipsy, kosmetyki, tatuaże itd.

*J.O.: Dosyć mocna pozycja dziewcząt zaczyna być w gimnazjach i to one zaczynają być szefowymi. I tutaj przez to zaczyna być ważne to w co jesteś ubrany, jakby zaczyna być priorytetem. W co jesteś ubrany, co wiesz o gwiazdach filmowych, co wiesz o seksie, co wiesz o... ile zakosztowałaś już seksu, co wiesz o tipsach, o malowaniu w ogóle paznokci i nie wiem, kosmetyce. Jeżeli nie wiesz nie istniejesz.*

Zagadnieniem poruszonym przez wszystkich badanych była potrzeba znalezienia kozła ofiarnego w niektórych zespołach klasowych. Jeżeli grupa w swojej dynamice potrzebuje kozła ofiarnego, zostaną zastosowane dostępne w danej chwili kryteria kategoryzacji.

Jakakolwiek zauważalna lub wymyślona inność może stać się przyczyną wykluczenia.

*B.R.: Klasa zawsze będzie szukać jakiegoś kozła ofiarnego z prostego podziału ról, prawda? Tylko sztuka polega na tym, że niektóre dzieci wchodzi w taką rolę i nie bronią się przed nią. Swoim zachowaniem jeszcze pogłębiają odrzucenie i szansa na wejście do grupy robi się już nikła. Zawsze mnie zadziwia jak trafnie agresorzy wybierają jednostki słabsze, ciche, samotne, z problemami w domu.*

### **Zachowania wobec jednostek wykluczonych**

Według badanych respondentów zachowania wykluczające mają bardzo szerokie spektrum i zachodzą zarówno w szkole na lekcji i przerwie, jak i w czasie wolnym, w internecie. Wielokrotnie wykluczenie zaczyna się od żartów i w niektórych przypadkach na tym się kończy. Ale zdarza się, iż jest kontynuowane co zależy od kilku czynników między innymi: reakcji ofiary, czujności nauczycieli, atmosfery w klasie.

*S.C.: To są zwykle takie argument, że zaczyna się od żartów, które posuwają się czasem coraz dalej i w pewnym momencie jakaś granica zostanie przekroczona i nikt dokładnie nie wie w którym momencie. Ani osoba, która czuje się prześladowana, ani ci prześladowcy. Po prostu czasem zdarza się, że żarty przechodzą w kilkuletnie wykluczenie, a czasem kończą się bardzo szybko.*

Wobec uczniów wykluczonych najczęściej stosowane jest dręczenie i przemoc psychiczna w formie wyśmiewania (z ubioru, podejścia do nauki), pisanie napisów na ścianach (dotyczących prześladowanego ucznia), komentowania w czasie lekcji, publiczne ośmieszania, przezywanie, niszczenie bądź chowanie rzeczy osobistych. Wypowiedzi wykluczanego ucznia spotykają się z milczeniem lub śmiechem, nie jest wybierany do drużyn na zajęciach sportowych, nie bierze udziału w spotkaniach poza szkołą i jest o tym otwarcie informowany. Zdarzają się także akty agresji fizycznej: popychanie, szturchanie, podstawianie nogi, czasem pobicia.

*R.A.: To jest wyśmiewanie, to są takie sytuacje które się nazywa koceniem, ale takiej przemocy i psychicznej i fizycznej. To są jakieś... pisanie napisów na ścianach na jakiegoś ucznia. To jest wyśmiewanie się z jego stroju. To jest wyśmiewanie się z tego że odrobił zadanie lub też że siedzi na przerwie i trzyma zeszyt. To jest takie wyśmiewanie dla samego wyśmiewania. Ktoś ma z tego zabawę, no a uczniowie którzy mają taki... taką mniejszą odporność psychiczną uciekają. Nie są w stanie nikomu się poskarżyć ani też nie są w stanie stawić oporu.*

*K.K: Bardzo komentują w czasie lekcji wypowiedzi takiego ucznia, czy też nawet ocenę którą on dostaje. To jest komentowane przez całą klasę. Jeżeli to jest dobra ocena to jest komentarz -no jasne ty tam tylko kujesz. Jest to z reguły jakaś forma naśmiewania się, ośmieszania, jest taki komentarz w klasie. Bardzo często to jest niszczenie jego osobistych rzeczy. Nie nie pozwalają mu się wypowiedzieć, że jak podchodzi do kogoś i coś mówi to spotyka się albo z milczeniem albo z rechotem. Nawet nie ze śmiechem tylko z takim właśnie rechotem. Że jest popychany, podstawiane mu są nogi, jakieś napisy na jego temat gdzieś na tablicy, na ścianie, w ubikacji.*

Respondenci pracujący w gimnazjach społecznych zwrócili uwagę na bardziej wyrafinowane i mniej widoczne dla nauczycieli formy wykluczania. Rzadko występuje otwarte wyśmiewanie lub agresji fizycznej w szkole, nie oznacza to jednak, że nie dochodzi do wykluczania jednostek. Uczniowie, którzy przenieśli się ze szkół rejonowych do społecznych (ze względu na prześladowanie) potwierdzają, iż nawet jeżeli w pełni nie należą do zespołu klasowego nie odczuwają odrzucenia.

*M.K.: Uczniowie którzy się do nas przenieśli sygnalizują, że jest lepiej niż w szkołach masowych bo poziom kultury dzieci jest wyższy. Nawet jak się odwrócą czy przewracają oczami to już jakby nie komentują bezpośrednio i negatywnie. Więc te dzieci są czasem na uboczu ale w porównaniu z doświadczeniami które miały to mówią że i tak jest dobrze.*

Wszyscy respondenci mówili o nasileniu się wirtualnej przemocy i używaniu przez uczniów internetu jako narzędzia wykluczającego. Wymieniając konkretne zachowania wykluczające podawali: umieszczanie zdjęć bez zgody osoby sfotografowanej, wpisywanie komentarzy, wykluczanie z grup. Zdarza się także zakładanie fikcyjnych kont i wysyłanie maili w imieniu niczego nieświadomego ucznia.

*M.S.2: Zdarza się wypisywanie komentarzy na facebook-u, wcześniej na naszej klasie, teraz na facebook-u. Zamieszczanie takich tych zdjęć na instagramie. To nie tylko gwiazdy sobie tam umieszczają zdjęcia, oni też już umieszczają zdjęcia swoich kolegów jakieś takie wyśmiewające właśnie na tym.*

#### **2.3.4. Uczniowie wykluczający**

Wszyscy respondenci zgodzili się co do cech uczniów którzy przejawiają największe tendencje do wykluczania i prześladowania innych. Są to uczniowie, którzy w domu posiadają władzę, nie mają narzuconych norm zachowania, czują że rodzice się ich boją i nie są w stanie zabraniać czy nakazać. Ponadto są odpowiedzialni za szereg spraw domowych na przykład za młodszego rodzeństwo ze względu na niezaradność bądź nieobecność rodziców. Takie warunki powodują, iż w stosunku do innych uczniów zachowują się dyrektywnie, rozkazują i starają się kontrolować. Narzucanie form zachowań daje im poczucie władzy do którego są przyzwyczajeni w domu, a jedyną znaną im formą kontrolowania jest przemoc psychiczna i fizyczna.

*R.A: To są dzieci rodziców którzy się ich boją.*

*M.G: W domu to one mają władzę, one to czują. One dyrygują. Ale też one są odpowiedzialne za różne rzeczy, na nich się zrzuca odpowiedzialność na przykład za młodszego rodzeństwo, czy też niczego się od nich nie wymaga w związku z czym one jakoś się muszą odnaleźć w tym*

*takim świecie gdzie się od nich nic nie wymaga, więc ustawiają sobie własne warunki by poczuć się bezpiecznie.*

*T.K.: Im jest potrzebne poczucie władzy. Oni tę władzę mają w domu i im jest potrzebne poczucie władzy również w szkole. Więc narzucają swoje formy zachowania, swoje formy działania innym i robią to w takiej jedynej formie którą znają to znaczy przez jakąś przemoc. Albo psychiczną albo fizyczną.*

Agresorzy pochodzą także z rodzin dysfunkcyjnych, w których są ofiarami różnych rodzajów przemocy lub zaniedbania, nie mają ustalonych norm, wymagań czy zakresu obowiązków. W takich sytuacjach wyuczone skrypty zachowań w relacjach interpersonalnych bazują na działaniach agresywnych. Poczucie krzywdy i złość powodują skierowanie agresji przeciwko innym uczniom.

*W.G.: Poza tym w nich jest złość, mnie też ktoś krzywdzi, mam to gdzieś, że on cierpi, ja też cierpię, to niech sobie radzi.*

*B.T.: I to są dzieci potracone, pogubione bez wsparcia i trudno żeby one się przejmowały bólem innych, jak mają takie przekonanie że ich bólem nikt się nie przejmuje i one sobie muszą radzić po prostu.*

*J.O.: Te dzieci w gimnazjum które są najczęściej agresorami to są też właśnie takie dzieciaki opuszczone trochę przez rodziców. Nie tylko z rozbitych rodzin czy też rodzin samotnych matek bo to są matki które, radzą sobie bo pracują, starają się zapewnić byt, ale te dzieci żyją w chaosie w tym domu.*

### **2.3.5. Wpływ zachowań wykluczających na jednostkę**

Badani zaznaczali, iż wykluczenie ma negatywny wpływ na jednostkę zarówno ze względu na osiągnięcia w nauce jak i rozwój społeczny. Uczniowie odrzucenie mają wyższą absencję szkolną co bezpośrednio wpływa na wyniki w nauce. Ich rozwój społeczny jest zaburzony ponieważ wchodzą w rolę polegające na unikaniu lub uciekaniu. Nie czerpią zysków z współpracy grupowej, przyjaźni i przynależności do grupy co w znacznym stopniu obniża ich samoocenę.

*R.A.: To jest takie wyśmiewanie dla samego wyśmiewania. Ktoś ma z tego zabawę, no a uczniowie którzy mają mniejszą odporność psychiczną uciekają. Nie są w stanie nikomu się poskarżyć ani też nie są w stanie stawić oporu.*

*K.K.: Widocznie uczniowie mają tak silną potrzebę bycia w grupie, że łatwiej jest znieść rolę błazna niż to, że będą poza grupą na przykład. Bardzo trudno potem odzyskać pozytywną samoocenę.*

Wykluczone jednostki decydują się czasem na zmianę szkoły lub klasy co w zależności od sytuacji przynosi pozytywny lub negatywny skutek. Trudno zdaniem badanych generalizować ponieważ są to sytuację bardzo indywidualne, zgadzają się jednak że takie decyzje trzeba podejmować bardzo ostrożnie by nie wzbudzić w dziecku mechanizmów ucieczkowych.

*K.O.: Ale zabranie dziecka to nie jest rozwiązanie. Bo my w tym momencie dajemy dziecku jasny przekaz: jest problem, to uciekaj. A powinniśmy pokazać że jak jest problem to musimy się starać go rozwiązać.*

### **Świadomość wpływu zachowań wykluczających na jednostkę**

Zdaniem badanych, uczniowie gimnazjum nie zdają sobie sprawy z konsekwencji swoich zachowań. Mają poczucie satysfakcji ponieważ sprawują władzę, mają wpływ na kształt klasy, a inni uczniowie liczą się z nimi. To poczucie jest silniejsze niż autorefleksja dotycząca krzywdy wyrządzonej innym ludziom.

*B.T.: Lubią wiedzieć, że są silni i mają posłuch. To daje satysfakcje, wyłącza myślenie że komuś robią krzywdę.*

Brak empatycznego współodczuwania daje poczucie bezkarności. Uczniowie określają własne zachowania odrzucające i wykluczające jako żarty, które nikomu nie czynią krzywdy. Jedynie indywidualna rozmowa z psychologiem bezpośrednio po zdarzeniu może przyczynić się do refleksji. Badani byli jednak zgodni co do tego, że refleksja nie jest przenoszona na kolejne zachowania.

*D.S.: Dokuczanie w klasie na zasadzie wyśmiewania i złośliwości, to według uczniów żarty. To nie są zabawy, my to usiłujemy tłumaczyć, ale zawsze to jest tak: a myśmy się tylko tak bawili, to tylko taki był żart.*

*P.T.: W momencie kiedy to robią to pewnie nie myślą o konsekwencjach. Natomiast potem w gabinecie jest tak że sytuację rozbierany na elementy pierwsze i wtedy uczeń (prześladowca) mówi: nie pomyślałam, no faktycznie. Zawsze to jest na zasadzie takiej: a spróbuj sobie wyobrazić jak ty byś się czuł w takiej sytuacji, gdyby to Ciebie dotyczyło? No i potem faktycznie jakby myśl i trochę ponieważ zaczyna wyciągać wnioski, obawiam się jednak że nie na długo.*

Zdaniem badanych empatię przejawiają ci uczniowie, którym rodzice i rodziny to zaszczepiły. Natomiast uczniowie z rodzin z problemami lub takich gdzie rodzice nie budują bliskości ze swoimi dziećmi nie zastanawiają się nad konsekwencjami swoich zachowań, ponieważ nie potrafią tego robić.

*J.O.: Praca z tymi dziećmi jest bardzo trudna, nie mogę od nich wymagać empatii czy choćby próby zrozumienia uczuć innych ludzi ponieważ ich całe środowisko domowe pokazuje dokładnie coś odwrotnego.*

### **2.3.6. Rola wychowawcy**

Zdaniem badanych rola wychowawcy jest niezwykle trudna, nie tylko ze względu na specyfikę szkoły gimnazjalnej ale także z powodu braku przygotowania i wsparcia. Dyrekcje szkół kładą duży nacisk na dydaktykę (realizację materiału oraz wyniki testów sprawdzających i egzaminu) oraz na odpowiednie przygotowanie dokumentów czy raportów. Ponieważ praca z grupą nie przynosi efektów w postaci wyników czy ocen, schodzi zwykle na dalszy plan. Nauczyciele muszą polegać na własnych umiejętnościach i doświadczeniu zdobywanym przez lata, co więcej podczas jednej lekcji wychowawczej tygodniowo nie są w stanie zrealizować wszystkich zadań wychowawczych. Lekcje wychowawcze muszą być często przeznaczona na załatwienie niecierpiących zwłoki spraw klasowych.

*B.R.: Myślę, że dobry wychowawca kieruje się indywidualnymi umiejętnościami społecznymi. Kierownictwo premiuje jednak kwestie dydaktyczne plus papierologiczne w sensie awansów, sprawozdań, ankiet.*

*S.C.: Teraz klasy są mniejsze, ale u nas są 25 osobowe. Zawsze kilku uczniów przynosi usprawiedliwienia, kilku się z czegoś tłumaczy, może jest akademia do przygotowania, wycieczka do omówienia. Jak on ma to wszystko wcisnąć w 45 minut. No bez szans jest. Kolejnym istotnym aspektem utrudniającym pracę wychowawcy jest brak formalnego przygotowania. Zdaniem badanych nawet na specjalizacjach nauczycielskich nie ma przedmiotu mówiącego o pracy wychowawczej w szkole. Według badanych sami wychowawcy widzą tą trudność, deklarując jednocześnie iż wybierają kursy dotyczące dydaktyki bo to jest mile widziane przez dyrekcje szkoły.*

*S.C.: Myślę, że nie są przygotowani do pracy z grupą nastolatków. Nie wiedzą jak wspierać budowanie grupy, jak dobrze integrować. Oczywiście uczą się z czasem, ale na zasadzie wywarzania otwartych drzwi. My też staramy się wspierać, ale mamy mało godzin, które przeznaczamy raczej na pracę z uczniami, a nie wychowawcami.*

Następnym problemem wobec którego stają wychowawcy jest niespójność norm. Nauczyciele obawiają się posądzenia o tendencyjność czy brak tolerancji i zdaniem badanych nie liczą na wsparcie dyrekcji szkoły. Muszą brać pod uwagę zdanie i poglądy rodziców wszystkich uczniów w klasie czyli na przykład 40 osób. Jednocześnie wychowawca ma bardzo ograniczone możliwości poznania ucznia, jego rodziców czy sytuacji domowej.

S.N.: *W ogóle to jest kłopot do czego nauczyciel może wychowywać. I nauczyciele coraz bardziej boją się w ogóle wygłaszać jakiegokolwiek przekonania, żeby nie być posądzonym właśnie o tendencyjność, o jakieś skrajne poglądy. I liczyć się z tym, że zawsze znajdzie się jakiś rodzic, który ma dokładnie odmienne poglądy i sobie nie życzy.*

T.K.: *Kiedyś bardzo dawno temu, jak ja zaczynałam pracować to obowiązkiem każdego wychowawcy klas I-III, to był obowiązek, było odwiedzić w domu każdego ucznia. Teraz to jest zabronione. Nawet pedagog szkolny nie ma prawa iść do domu. I ja mam wrażenie że wychowawcy nie mają możliwości zobaczenia w tym uczniu dziecka czy człowieka w ogóle.*

Wszyscy badani zgodzili się, że w momencie zauważenia w klasie zachowań wykluczających jednostkę, interwencja powinna opierać się na współpracy całego zespołu pedagogicznego.

Nie miało to jednak miejsca w żadnej z placówek w których byli zatrudnieni respondenci.

S.N.: *Czyli po prostu jak już dochodzi do tej interwencji to chyba ważne jest żeby trzymać rękę na pulsie, ale w sensie, żeby wszyscy to robili. Czyli wychowawca, ja, pani psycholog, dyrektor. Czyli żeby wszyscy wiedzieli jaka jest sytuacja i żeby przycinali od razu każdą taką próbę prześladowania. To uczeń wtedy widzi, że to jest już uchwycone i nie ujdzie mu na sucho. Bo jeżeli tak sobie porozmawiamy i w sumie puszcza sprawę i zobaczymy co się będzie działo, no to zwykle ta sytuacja się powtarza. I tak się właśnie zazwyczaj dzieje.*

### **2.3.7. Prowadzone interwencje**

Zdaniem większości badanych najważniejszą rolą interwencji w klasie gdzie jednostka jest wykluczona jest jej ochrona i próba powolnej integracji z klasą. Dzięki temu uczniowie będą mieli czas nabrać pewności siebie oraz wyćwiczyć umiejętności społeczne potrzebne do poprawnego funkcjonowania w klasie.

W.G.: *Żeby te dzieci miały gdzie dorosnąć. Muszą mieć więcej czasu. To nie są dzieci które będą w klasie bardzo popularne, bo nie mają tych umiejętności i nie jesteśmy w stanie zmusić innych dzieci się z nimi umawiały albo zapraszały na urodziny. Możemy pracować z klasą w taki sposób, że współpracować musimy wszyscy. Żeby te dzieci miały czas nie będąc szykanowane, no nie będąc werbalnie odrzucane, ale gdzieś tam też może wyczują, że przyjaciół to mają mniej, żeby mogły bezpiecznie dojrzewać i nabierać umiejętności.*

Większość interwencji prowadzona jest w klasie na prośbę nauczyciela, który zauważa problem. Interwencje są dostosowywane do problemu, sytuacji w klasie, relacji z wychowawcą i wielu innych czynników. Niektórzy zaznaczali, że pracują jednocześnie z jednostką budując pewność siebie i samoocenę oraz z agresorem/agresorami próbując wywołać empatię i refleksję. Problemem jest czas jaki pedagog/psycholog może spędzić z jedną klasą czy z konkretnymi uczniami.



*R.A.: Trzeba często kilku godzinnych interwencji, bo u mnie to były za każdym razem dwa lub trzy spotkania czterogodzinne, czyli był czas na popracowanie z tą grupą, na zbudowanie zaufania, na przekazanie sensu tego wszystkiego. I tam (respondent opowiada o zmianie pozycji kozła ofiarnego w grupie) była to trwała zmiana, ale to też, mówię najbardziej zależy od tej grupy, która jest najsilniejsza w klasie, która nadaje ton. Zazwyczaj nie mam tyle czasu. Interwencje polegają też na tworzeniu warunków pozwalających uczniom na przebywanie ze sobą w różnych sytuacjach i przeżywanie wspólnie pozytywnych emocji. Wtedy marginalizowanie może być zmniejszone, bo trudniej marginalizować kogoś z kimś przeżyło się coś pozytywnego np. przyjemna (indywidualizująca) rozmowę czy udane ćwiczenie.*

*K.K.: Więc ja bym powiedziała, że tworzenie takich sytuacji, żeby młodzież w klasach spotykała się w różnych konstelacjach i przeżywała ze sobą, właśnie przeżywała na bazie obojętnie jakiego doświadczenia pozytywne emocje. To jest pierwsze co potem utrudnia odrzucenie, bo takie pierwsze doświadczenie z kimś które było miłe utrudnia potem marginalizowanie tej osoby, prawda?*

Zdaniem badanych bardzo ważne są zajęcia integracyjne w pierwszej klasie podczas których uczniowie mają szansę się poznać. Zajęcia są prowadzone przez wychowawców oraz pedagogów/psychologów zatrudnionych w szkole. Problem na który zwracają uwagę badani wynika z małej ilości czasu jaki pedagog może spędzić z uczniami w początkowym okresie klasy pierwszej, natomiast wychowawcy nie kontynuują zajęć (poza pierwszymi integracyjnymi) ze względu na konieczność zajęcia się sprawami organizacyjnymi. Nie ma więc najczęściej (z wyjątkiem dwóch przypadków) spójnego, kilku lekcyjnego i możliwego do zrealizowania programu dla wychowawcy.

*H.J.: Zajęcia integracyjne na początku są przeprowadzane przez wychowawców na zasadzie zabawy. Czyli wspólny herb, wspólne godło, mówią co lubią, czego nie lubią. Potem ja (pedagog) wchodzę z zajęciami integracyjnymi. I to są zajęcia w kółeczku, no- zabawy integracyjne generalnie. Jeżeli czas na to pozwoli to zakończone gdzieś tam głaskami, czyli staramy się tak pracować na takich zasobach grupy. Mamy jednak pięć klas w roczniku i potem już musi się zająć grupą wychowawca.*

### **2.3.8. Współpraca z rodzicami**

Współpraca z rodzicami jest według badanych jednym z największych wyzwań przed którym stają. Ci z badanych którzy mają wieloletnie doświadczenie zaznaczają, iż zmieniają się formy relacji w rodzinie, zmieniają się autorytety oraz model współpracy rodzic-szkoła. Badani wskazują, iż o ile rodzice coraz lepiej zajmują się dziećmi w zakresie zapewnienia środków bytowych czy wsparcia w nauce (dodatkowe lekcje, kursy) o tyle coraz słabiej radzą

sobie z budowaniem silnej relacji i bliskości z dzieckiem. To z kolei prowadzi do zagubienia jakie odczuwają dzieci, nie mając jasno przedstawionych norm, wymagań, obowiązków i odpowiedzialności. (Dotyczy to dzieci mających problemy w relacjach rówieśniczych: agresorów oraz wykluczonych).

*D.P.: Faktycznie sama instytucja rodziny jako takiego miejsca wsparcia dla dzieci bardzo się zmieniła. I rodzice są niepewni siebie. A jak ktoś jest taki bardzo niepewny siebie to on nie wesprze swojego dziecka. Rodzice się coraz lepiej opiekują dziećmi w sensie opieki bytowej, organizowania zajęć dzieciom zapewniania im dużego pokoju, pełnej lodówki, dodatkowych zajęć płatnych. Natomiast takiej opieki w sensie emocjonalnym psychicznym jest coraz mniej.*

*M.G.: Pojawił się taki problem już od kilku lat że są dzieci które sprawiają trudność w szkole. To są dzieci rodziców którzy się ich boją. Rodzice się boją własnych dzieci i nie podejmują właściwie żadnych działań związanych z tymi dziećmi. Pozwalają im absolutnie na wszystko, czują się wobec nich zupełnie bezradni i nie potrafią ich wychowywać. Boją się ich wychowywać. Boją się im pokazywać właściwe postawy.*

Badani którzy pracują (pracowali) także w szkołach podstawowych wskazują na zmianę podejścia rodziców do angażowania się w sprawy dziecka. Rodzice uważają, że gimnazjalista jest już na tyle dorosły by samodzielnie radzić sobie z problemami szkolnymi zarówno tymi związanymi z nauką jak i z relacjami w grupie rówieśniczej. Pociąga to za sobą problemy, ponieważ zdaniem badanych, gimnazjum to bardzo trudny okres w którym wsparcie i zrozumienie rodziców jest bardzo ważne. Gimnazjaliście potrzebne jest przekonanie, że cokolwiek się stanie rodzice będą stali za nim, pomogą mu i ochronią. Bardzo wielu uczniów takiego poczucia nie ma, a rodzice nie wiedzą jak je zapewnić.

*K.O.: Rodzice też myślą, że jak dziecko już jest w gimnazjum to nie będę mu pomagał, nie będzie z nim tak rozmawiał, nie zabierze go gdzieś ze sobą no bo już to jest gimnazjalista, on ma mieć swoje towarzystwo. A to jeszcze nie ten moment. I oni tak nagle dosyć zostają zostawieni sami sobie.*

*P.C.: Podstawówka jest takim okresem, że rodzic czuje się za dziecko odpowiedzialny, jeszcze ta więź jest dobra. I tutaj ja mam bardzo dużo takich interwencji gdzie jest pełna współpraca rodziny bo rodzice jeszcze jakby wiedzą, że mają jakiś wpływ i zależy im bardzo żeby dziecko było akceptowane. W gimnazjum zaczyna się jakby taki trudniejszy okres. Tutaj oczywiście nadal są rodziny gdzie rodzice chcą współpracować ale też czasem mówią że on/ona jest już dorosła musi sobie poradzić sama.*

Kwestia do której badani wracali kilkakrotnie, zgadzając się ze sobą jest ogromna trudność kontaktu z rodzicami uczniów którzy prezentują zachowania antyspołeczne w grupie

rówieśniczej. Na zebrania i konsultacje przychodzą zazwyczaj rodzice mający dobry kontakt ze swoimi dziećmi i są gotowi do wprowadzania sugerowanych zmian. Jednak rodzice.

Którzy zdaniem badanych najbardziej takich zmian potrzebują nie współpracują ze szkołą.

*J.O.: Przychodzą najczęściej ci rodzice, którzy faktycznie gdzieś tam podtrzymują tradycję rozmowy, czy tradycję dobrego kontaktu. Czyli ci rodzice, którzy mają z tym problem jednak unikają kontaktu ze szkołą. Albo przychodzą gdzieś tam niechętnie na wezwanie z defensywną postawą od początku.*

Zdarza się zdaniem badanych, że rodzice którzy negują autorytet nauczycieli przy swoim dziecku nie potrafią jednocześnie zbudować swojego autorytetu. Boją się wychowywać, wyznaczać granice czy zakazywać, nie pokazują właściwych postaw. Dzieci czując władzę w domu, chcą ją wprowadzać w szkole: rządzić innymi w klasie i nie podporządkowywać się nauczycielom. Praca z dzieckiem stanowi szczególną trudność ponieważ nie można zbudować podstaw do współpracy i zmiany.

*J.P.: Rodzice nie potrafią rozmawiać i wychowywać. I to jest coraz większy problem. W gimnazjum to już się bardzo nasila, to znaczy ta bezradność rodziców wobec dzieci. I to jest bardzo często przyczyna tego, że te dzieci przejmują rolę dorosłych w tym domu i potem chcą też wprowadzać władzę w szkole. Bo, w domu to one mają władzę, one to czują. One dyrygują.*

Zdaniem badanych bardzo ważne jest przekonanie rodziców do współpracy ze szkołą. Badani są jednak pesymistyczni co do takich możliwości i uważają działania na rzecz pełnej współpracy za: *H.J.: walkę z wiatrakami.*

*B.T. Naprawdę bardzo ważne- we wszystkich płaszczyznach życia szkoły jest to, żebyśmy mieli w rodzicach sojuszników i wsparcie, i żeby oni naprawdę stali murem za nami. Nie dlatego, że my mamy rację, tylko dlatego, że jesteśmy dorośli i że, no po prostu z perspektywy wieku i doświadczenia patrzymy, i generalnie cel mamy chyba ten sam- dobro dzieci.*

### **Rada**

Poproszeni o radę jak najlepiej i najefektywniej pracować z pierwszą klasą gimnazjum badani zwrócili uwagę na siedem najistotniejszych ich zdaniem rzecz. Uczniowie mają ogromną trudność w mówieniu o uczuciach oraz swoich osobistych sprawach, która wynika między innymi z przeniesienia części kontaktów do internetu, z obawy przed otwarciem oraz z braku przyzwyczajenia i umiejętności mówienia o uczuciach.

*K.P.: Jeśli z dzieckiem nigdy nie było tego typu rozmów (dotyczących uczuć i emocji) prowadzonych i ono nagle w gimnazjum przyjdzie i ono tu ma opowiadać o uczuciach czy*

*coś... "Kobieto, skąd tyś się urwała, co ja ci tu będę opowiadał! To jest moja sprawa i nie wtrącaj się do tego." Więc takie jakby wtargnięcie w tę jego prywatność.*

Dlatego badani radzą by nie naciskać i nie zmuszać w żaden sposób do prezentowania i wypowiedzania się na delikatne dla nich, prywatne tematy. Dobrym sposobem wywołania refleksji jest zadanie pytania czy zainicjowanie kontekstu wypowiedzi i poproszenie uczniów o anonimową wypowiedź na kartce. Uczniowie znacznie chętniej się wypowiadają, mając poczucie bezpieczeństwa. Nauczyciel może nawiązać do wypowiedzi na kolejnych zajęciach. Innym sposobem jest praca w grupie, gdy młodzież dyskutuje na zadany temat, robiąc notatki i jedna osoba przedstawia wyniki dyskusji. Według badanych pomaga to w przezwycięzeniu onieśmienia i zawstydzienia. Gdy temat jest szczególnie trudny można poprosić uczniów o zastanowienie się nad tematem, pomóc w refleksji, ale nie wymagać jakiegokolwiek wypowiedzi.

*R.A.: Oni nawet, oni nawet czasem chętniej korzystają z takiej formy jeśli temat jest gdzieś taki głębszy, czy bardziej onieśmielający, że ja czasem wprowadzam coś takiego, że coś piszą, ja potem zbieram anonimowo, i czytam wybrane przykłady... I oni się wtedy oczywiście się śmieją, czy komentują, ale nie wiadomo czyja to odpowiedź, więc to daje też takie poczucie im anonimowości.*

*T.K.: Fajnie się też sprawdza jak jest praca w grupie i oni mają jakiś problem czy temat przemyśleć, mają wnioski jakieś wypisać i jedna osoba z tej grupy jakby w imieniu wszystkich coś czyta. Więc nie jest to tylko moje, tylko całej grupy. I w tym momencie jest to nie wiem, cztery osoby, pięć osób i to to już jest takie trochę jakby poczucie bezpieczeństwa. Nie jest to moje, ale ja się tam gdzieś pod tym podpisuję i może w ten sposób w gimnazjum spróbować, i dało by się jakoś tę barierę zawstydzienia czy onieśmienia tym tematem przelamać.*

*W.G.: Trzeba dużo uważności co do naciskania. Żeby zasiewać i też pozwalać pewnym osobom się nie wypowiadać albo na siłę też nie robić takiego super grupowego procesu bo są pewne rzeczy, że dzieci o tym nie powiedzą, że nie ma szans. Że czasem warto zrobić coś takiego, że one to wezmą dla siebie i tego nie wniosą w ogóle, ale to wezmą, znaczy to zobaczą, usłyszą.*

W początkowym okresie pierwszej klasy ważna jest podstawowa integracja uczniów. Zajęcia integracyjne powinny polegać na zindywidualizowanym kontakcie wszystkich uczniów. Pary czy grupy uczniów powinny pracować w różnych konfiguracjach tak by wszyscy uczniowie mieli szansę lepiej się poznać. Uczniowie mogą działać w kontekście który spowoduje, że znajdą wspólne cechy, zainteresowania, plany itd. z każdym innym uczniem w klasie. Bardzo ważne jest także integrowanie klasy w taki sposób żeby każdy uczeń mógł znaleźć w niej

swoje miejsce. Wychowawca powinien tak aranżować zadania by wszyscy przyczyniali się do ich rozwiązywania, budując tym samym swoją pozycję w klasie.

*D.P.: I tu jak widzę to działa, żeby dość szybko oni mogli popracować z różną grupą. Na przykład dla nich jest odkryciem takie ćwiczenie, że mają pięć rzeczy które wszyscy lubią, pięć rzeczy których nie lubią. W małej grupie, przemieszani. No proste ćwiczenie integracyjne. To się z każdą osobą po paru minutach. Tak, że jeśli nawet ktoś wydaje się z całkiem z innej bajki to ja coś wspólnego potrafię z nim znaleźć.*

*R.A.: Ważne jest rozpoznanie mocnych stron każdego dziecka i stworzenie takich zabaw, takich zajęć, takich ćwiczeń, krótkich, 15 minutowych w których ich umiejętności były by atrakcyjne, oni stali by się pożądaną osobą dla grupy.*

*R.A.: Ale to na co trzeba zwrócić uwagę w tych zajęciach to żeby w różnych parach, w różnych konstelacjach, żeby rozbijać podgrupki. Raczej prowokować pracę w różnych grupach i powinny to być mile zajęcia, czyli związane ze śmiechem, czyli emocjonalnie, żeby były mocno osadzone jako pozytywne doświadczenia.*

Początek gimnazjum powinien być empowermentem – daniem poczucia sprawstwa.

Uczniowie powinni poczuć, że sami są odpowiedzialni za swoją klasę i za pozytywny nastrój w klasie. Wyjazdy integracyjne, lekcje wychowawcze, czy spotkania z psychologiem powinny spowodować że klasa sama zacznie dobrze funkcjonować, nawet jeśli wychowawca nie będzie chciał czy nie będzie mógł realizować programów wychowawczych.

*H.P.: Nam chodzi o taki empowerment, żeby te zajęcia które będą na samym początku powodowały że młodzież potem zacznie już sama funkcjonować nawet jeżeli wychowawca nie będzie miał ochoty ciągnąć programu.*

Według badanych uczniowie powinni być tak poprowadzeni, aby mieli poczucie, że sami tworzą swoją klasę. Wychowawca może w tym pomóc stwarzając odpowiedni kontekst do rozmowy na temat działań sprzyjających zgraniu klasy, budowaniu klimatu i dobrej atmosfery. Nauczyciel może poprosić by uczniowie opowiedzieli o swoich klasach ze szkoły podstawowej, co chcieliby powtórzyć, z czego unikać. Badani zaznaczają, iż młodzież chętniej akceptuje to co sama ustali i wtedy zwiększa się szansa pozytywnej współpracy w obrębie zespołu klasowego.

*A.K.: Wszystko co wyjdzie od młodzieży będzie szanowane. Wszystko co zostanie narzucone przez nauczyciela może być bojkotowane.*

Wszyscy badani zgodzili się, że są przypadki w których z różnych przyczyn interwencje nie pomagają. Jeżeli w klasie są uczniowie z dobrze sytuowanych rodzin, o silnym poczuciu własnej wartości i przekonaniu że status finansowy jest ważny w ocenie człowieka oraz

uczniowie z rodzin ubogich lub patologicznych wtedy zdaniem badanych integracja jest praktycznie niemożliwa. Tylko bardzo doświadczony i silny wychowawca może poradzić sobie z tak trudną sytuacją.

*P.C.: Więc jeżeli dzieci wyniosły z domu przekonanie, że są lepsze bo bogatszy i do klasy trafią te według nich gorsze to w gimnazjum żaden nauczyciel może tego nie dźwignąć. Są wyjątkowi nauczyciele tak zdolni, że nawet wtedy dźwigają, ale jest to bardzo trudne.*

Respondent	Szkoła	zawód
D.S.	Gimnazjum rejonowe/ intergracyjne	pedagog
P.T.	Gimnazjum rejonowe/ intergracyjne	psycholog
J.O.	Gimnazjum rejonowe	pedagog
K.O.	Gimnazjum rejonowe	pedagog
M.S. 1	Gimnazjum rejonowe	pedagog
K.K.	Gimnazjum rejonowe	pedagog
P.C.	Gimnazjum rejonowe	psycholog
A.K.	Gimnazjum rejonowe	psycholog
M.S.2	Gimnazjum rejonowe	pedagog
B.T.	Gimnazjum rejonowe	pedagog
J.P.	Gimnazjum rejonowe	psycholog
A.H.	Gimnazjum rejonowe	psycholog
K.P.	Gimnazjum rejonowe	psycholog
H.J.	Gimnazjum rejonowe	pedagog
M.K.	Gimnazjum społeczne	pedagog
D.P.	Gimnazjum społeczne	psycholog
K.K.2	Poradnia psychologiczno- pedagogiczna	pedagog
R.A.	Poradnia psychologiczno- pedagogiczna	psycholog
M.G.	Poradnia psychologiczno- pedagogiczna	pedagog
W.G.	Poradnia psychologiczno- pedagogiczna	pedagog

	pedagogiczna	
S.N.	Poradnia psychologiczno-pedagogiczna	psycholog
T.K.	Poradnia psychologiczno-pedagogiczna	Psycholog
S.C.	Poradnia psychologiczno-pedagogiczna	Pedagog
B.R.	Poradnia psychologiczno-pedagogiczna	Pedagog

### Wnioski

Uczniowie gimnazjum postrzegają wejście w nową grupę rówieśniczą jako najtrudniejsze wyzwanie pierwszej klasy gimnazjum. Jest to także ich główna obawa przed rozpoczęciem nauki (niezależnie od doświadczeń ze szkoły podstawowej). Ci uczniowie, którzy mieli negatywne doświadczenia z podstawówki liczą na „odnowę” w gimnazjum, chcą dobrych, zdrowych kontaktów rówieśniczych. Uczniowie są świadomi procesów grupowych: tworzenia hierarchii grupowej, wyłaniania przywódcy oraz kozłów ofiarnych. Wiedzą także, iż to w jaki sposób wejdą w grupę rówieśniczą na początku roku będzie rzutowało na całokształt ich funkcjonowania w szkole. Zgodnie deklarują potrzebę bycia w zgranej klasie i są świadomi, że taka właśnie klasa zapewni im komfort nauki i relacji rówieśniczej. Zdają sobie sprawę z czynników wpływających na atmosferę w klasie i konsekwencji płynących ze skonfliktowanego zespołu. Także zdaniem nauczycieli proces tworzenia hierarchii grupowej jest niezwykle ważny i brzemienny w skutkach. Zaznaczają, iż częstym problemem jest przenoszenie ról i zachowań ze szkoły podstawowej zarówno przez agresorów, jak i przez ofiary. Psychologowie szkolni dodają, iż zachowania utrudniające wchodzenie w grupę prezentują ci uczniowie, którzy w szkole podstawowej uczestniczyli w nauczaniu indywidualnym i nie rozwinęli umiejętności społecznych na odpowiednim poziomie. Trudnym problemem dla nauczycieli jest występowanie negatywnych przywódców klasowych, kozłów ofiarnych oraz grupek pretendujących do rządzenia klasą lub zwalczających się nawzajem. Psychologowie i pedagodzy podkreślili, iż wiek gimnazjalny to czas w którym grupa rówieśnicza jest niezwykle ważna i wpływa na wiele dziedzin życia uczniów. Podczas pierwszych tygodni nauki w klasach wyodrębniają się grupy i krystalizują

rolę poszczególnych uczniów. Często Ci uczniowie którzy pełnili rolę kozła ofiarnego w podstawówce ponownie są do tej roli delegowani. Zdaniem nauczycieli uczniowie gimnazjum posiadają łatwość i stanowczość w ocenianiu innych, a co za tym idzie szybko kategoryzują i są gotowi do wykluczania i marginalizowania. Ten właśnie aspekt był jednym z najważniejszych poruszanych w wywiadach. Według gimnazjalistów wykluczani są uczniowie z różnych względów uznani za „innych”; uczniowie cisi i spokojni, słabiej tolerujący negatywne zaczepki, uczniowie zbyt gadatliwi lub zbyt wycofani, uczniowie o niewielkich umiejętnościach społecznych; uczniowie o odmiennym wyglądzie zewnętrznym zwłaszcza ci z nadwagą, noszący niemodne ubrania oraz uczniowie prezentujący zachowania określane jako „gejowate”. Nauczyciele dodali do listy uczniów grzecznych i dobrze uczących się (w szkołach rejonowych), uczniów uczących się słabo (w szkołach społecznych) oraz konfidentów czyli uczniów informujących nauczycieli o sytuacji w klasie lub skarżących się na zachowania innych uczniów. Psychologowie i pedagodzy potwierdzają „inność” jako zespół cech przypisywanych osobom wykluczonym. Dodają także, że wykluczane są dzieci bez wsparcia rodziny, z rodzin przemocowych; dzieci które nie potrafią nawiązać relacji z rówieśnikami z powodów mających swoje korzenie w rodzinie, a także dzieci o niskiej samoocenie.

Uczniowie potrafią przytoczyć szeroki wachlarz zachowań wykluczających zarówno tych mających miejsce w szkole jak i w internecie. Zdają sobie także sprawę z negatywnych konsekwencji takich zachowań. Jednocześnie nie uznają własnych zachowań za szkodliwe mimo, iż są tożsame z zachowaniami, które wcześniej sami wymienili jako wykluczające. Swoje zachowania tłumaczą jako niewinne żarty, które nikomu nie wyrządzają szkody i krzywdy. Nauczyciele podobnie jak uczniowie podzielili zachowania wykluczające na te w szkole i w internecie dodając także podział na zachowania jawne i subtelne. Zaznaczyli iż szczególnie niebezpieczne są zachowania subtelne i te mające miejsce w internecie, ponieważ niezwykle trudno jest je zauważyć. Zwłaszcza Facebook i inne portale społecznościowe mogą przyczynić się do pogłębienia wykluczenia ponieważ nakładają się na zachowania w szkole i utrwalają w jednostce poczucie odrzucenia. Psycholodzy zauważają nasilenie wirtualnej przemocy i używania internetu jako narzędzia wykluczającego.

Nauczyciele uważają, iż uczniowie mają teoretyczną wiedzę na temat konsekwencji wykluczania oraz stanów emocjonalnych wywoływanych zachowaniami wykluczającymi, ale nie stosują jej do przewidywania konsekwencji własnych zachowań. Swoje zachowania wobec innych bagatelizują i uznają za żarty. Tą tendencję potwierdzają psychologowie i



pedagodzy dodając, iż uczniowie mający skłonność do zachowań wykluczających czerpią z nich poczucie satysfakcji ze sprawowania władzy i posiadania kontroli, które jest znacznie silniejsze niż autorefleksja.

Zdaniem uczniów wychowawca nie ma wpływu na kształt i atmosferę w klasie. Nawet ci uczniowie, którzy bardzo pozytywnie wyrażali się o swoich wychowawcach nie przypisywali im sprawstwa w dziedzinie zarządzania dynamiką grupy. Mimo to, uczniowie chcą mieć dobry kontakt z wychowawcą (mówili o tym zwłaszcza ci uczniowie którzy takiego kontaktu nie mają), chcą aby na lekcjach wychowawczych poruszać ważne dla nich sprawy klasowe i rozwiązywać konflikty. Nauczyciele skarżyli się na zbyt wiele obowiązków jakimi obarczony jest wychowawca klasy oraz na stanowczo zbyt małą liczbę godzin wychowawczych. Mimo, że bardzo chcieliby prowadzić dobre lekcje wychowawcze rzadko im się to udaje, ponieważ muszą przeznaczyć czas na sprawy biurokratyczno-organizacyjne z których są rozliczani przez dyrektora szkoły. Pedagodzy zaznaczają także, iż wychowawcy nie są dobrze przygotowani do prowadzenia wychowawstwa klasy, ponieważ na specjalizacjach nauczycielskich są prowadzone zajęcia z tego zakresu. Co więcej dyrektorzy preferują by nauczyciele uczestniczyli w szkoleniach z zakresu dydaktyki, nie mają oni więc szansy dobrze przygotować się do trudnego zadania bycia wychowawcą. Uważają także że nauczyciele nie są odpowiednio przygotowani do zarządzania procesami grupowymi i nie potrafią sterować dynamiką, tak by wesprzeć jednostki słabe i zapobiec wykluczeniu.

Zajęcia integracyjne w pierwszej klasie kończą po dwóch lub kilku lekcjach, a w razie problemów w klasie często proszą o pomoc pedagoga lub psychologa szkolnego.

Psychologowie o pedagodzy potwierdzają, iż wychowawcy bardzo często zgłaszają im problemy z „opaniem klasy” oraz z relacjami w klasie oraz pomiędzy uczniami i wychowawcą. Uczniowie uznają zajęcia integracyjne w pierwszej klasie za potrzebne i ułatwiające wejście w zespół klasowy. Zaznaczają jednak, że czasem ćwiczenia są dla nich żenujące i podczas ich wykonywania czują się niekomfortowo. Co więcej, jeden z uczniów, zwrócił uwagę na fakt iż niektóre ćwiczenia nie były dla niego integrujące, a raczej wykluczające. Nauczyciele uważają, iż podczas pierwszych zajęć wychowawczych ważne jest wywołanie w uczniach poczucia sprawstwa i współodpowiedzialności za atmosferę w klasie oraz uświadomienie konsekwencji działań wykluczających. Widzą jednak niechęć uczniów do dzielenia się własnymi emocjami i przemyśleniami na temat relacji interpersonalnych. Psychologowie radzą by tak tworzyć kontekst ćwiczeń, by uczniowie mogli anonimowo się wypowiadać, co da im poczucie bezpieczeństwa.

Ważny problem poruszany przez pedagogów dotyczy oczekiwań jakie nauczyciele i rodzice mają wobec uczniów gimnazjum. Zmiana szkół jest postrzegana jako nowy etap, przez co uczniów uważa się za dojrzalszych niż są w rzeczywistości. Oczekiwania te przenoszą się także na obszar tworzenia zespołu klasowego, uczniowie są uznawani za sprawczych i samodzielnych między innymi w zarządzaniu relacjami i grupą. Zdaniem psychologów i pedagogów uczniowie nie są jednak wystarczająco dojrzały by sprostać temu zadaniu i potrzebują pomocy wychowawcy i nauczycieli. Psychologowie radzą by na początku pierwszej klasy działać na zasadzie *empowermentu* –dać uczniom poczucie sprawstwa i odpowiedzialności za klasę i siebie nawzajem. Uczniowie powinni czuć, że sami tworzą zespół, nauczyciel jedynie tworzy kontekst działań. Wszyscy badani zgodzili się, iż jeżeli uczniowie będą przekonani że samodzielnie wypracowali zasady funkcjonowania klasy zwiększy się szansa pozytywnej współpracy w zespole klasowym.

Tematem który poruszali wszyscy badani jest przemoc oraz różne sposoby wykluczania w internecie. Nauczyciele i pedagodzy zwracali uwagę, że jest to szczególnie niebezpieczne zjawisko ponieważ nie mają nad nim żadnej kontroli. Uczniowie natomiast deklarują, że po lekcjach życie klasowe (towarzyskie) przenosi się do internetu. Wszyscy badani uczniowie mówili że jest sporo sposobów okazywania niechęci w internecie, jednak nie chcieli mówić o szczegółach z wyjątkiem wyrzucania lub celowego nie wpuszczania osoby do grupy na Facebooku. Uczniowie, którzy do takiej grupy należą omawiają tam różne kwestie, umawiają się na spotkania, odrabiają razem zadania. Nauczyciele natomiast zważali, że grupki uczniów trzymających się razem w szkole tworząc także grupy na Facebooku i decydując kogo włączyć a kogo wykluczyć. Pogłębia to wykluczenie uczniów, którzy w szkole funkcjonują na marginesie klasy. Do zachowań wykluczających w internecie nauczyciele zaliczyli system „lajkowania” wypowiedzi (jeśli wykluczany uczeń zamieści wypowiedź w internecie, a inny ja skrytykuje to krytykujący otrzymuje dużą ilość lajków świadczących o rozkładzie sympatii i antypatii w grupie); otwarcie negatywne wypowiedzi; obraźliwe komentarze; otwarte obgadywanie; udostępnianie numeru telefonu na wybranych portalach (bez zgody właściciela) publikowanie ośmieszających zdjęć bez zgody uczniów; zakładanie fikcyjnych kont i wysyłanie z nich maili z podpisem niczego nieświadomego ucznia.

#### **Praktyczne wnioski do zastosowania w interwencji edukacyjnej.**

- Zgrana klasa jest bardzo ważna dla uczniów i potrzebują pomocy przy jej tworzeniu.

- Problemem uczniów pierwszej klasy jest wejście w nowy zespół klasowy, zapamiętanie imion, poznanie wszystkich uczniów, zawarcie dobrych relacji. Początkowe scenariusze powinny ułatwić wzajemne poznanie i stworzyć możliwość spersonalizowanych kontaktów wszystkich uczniów. Pomogą w tym przyjemne, relaksujące ćwiczenia w różnych parach i grupach. Uczniowie będą mieli szanse dowiedzieć się o sobie jak najwięcej, zauważyć jak bardzo są różnorodni, a jednocześnie ile mają ze sobą wspólnego.
- Zajęcia integracyjne muszą spełniać zdaniami uczniów warunki (nie mogą być wykluczające, krępujące, poruszać pewnych tematów). Należy więc ściśle współpracować z uczniami, już na etapie tworzenia scenariuszy i poddawać każde ćwiczenie ich ocenie.
- Mimo, iż zdaniami uczniów wychowawca nie ma możliwości i umiejętności współtworzenia zgranej klasy, deklarują potrzebę bliskiej współpracy. Chcą omawiać problemy i analizować trudne sytuacje klasowe. – należy więc wspólnie wypracować sposób komunikacji z wychowawcą zwłaszcza w sytuacjach gdy uczeń potrzebuje indywidualnego wsparcia, pomocy, rady bądź interwencji. Scenariusze lekcji powinny pomóc wychowawcy stworzyć kontekst w którym uczniowie sami ustalą zasady i sposoby funkcjonowania w klasie. Powinny także pomóc uświadomić uczniom, iż wszyscy razem i każdy z osobna są odpowiedzialni za atmosferę i kształt klasy.
- Zachowania powodujące wykluczenie oraz zachowania wykluczające są często przenoszone ze szkoły podstawowej. Część scenariuszy powinna pomóc uczniom dokonać refleksji na temat własnych zachowań i sytuacji które pamiętają ze szkoły podstawowej. Refleksja może pomóc w uświadomieniu co chcieliby powtórzyć (przenieść na grunt gimnazjum), a czego uniknąć (i jak to zrobić).
- Uczniowie rozpoznają zachowania wykluczające i ich konsekwencje dla jednostek, jednak nie stosują tej wiedzy do interpretowania własnych zachowań wykluczających. Nie widzą też konsekwencji dla jednostki, bagatelizując omawianą sytuację i uznając ją za żarty. Scenariusze powinny pomóc uczniom uświadomić sobie konsekwencje własnych zachowań. Pokazać wyniki konkretnych działań, a jednocześnie pomóc przewidzieć konsekwencje własnych zachowań w przyszłości.
- Według nauczycieli oraz pedagogów i psychologów uczniowie charakteryzują się niskim poziomem empatii. Scenariusze powinny pomóc uczniom spojrzeć na innych

w sposób empatyczny, postawić się w ich sytuacji. Nie powinny jednak stwarzać niewygodnych dla uczniów sytuacji.

- Uczniowie nie chcą mówić o emocjach. Scenariusze nie powinny wymagać od uczniów wypowiedzi na tematy osobiste dotyczące emocji lub relacji z innymi uczniami. Część ćwiczeń powinna pozwolić na anonimowe wypowiedzi lub pozostawiać przemyślenie konkretnej kwestii (w formie pytania) na zadanie domowe.
- Potwierdziło się nasze założenie dotyczące niewielkiej ilości czasu jakim dysponuje wychowawca podczas lekcji wychowawczych. Scenariusze powinny być krótkie, łatwe w przeprowadzeniu i wymagające minimalnego przygotowania.

### **Wnioski do zastosowania podczas tworzenia narzędzia do badania dystansu.**

Biorąc pod uwagę różnorodność wykluczanych osób oraz sposób w jaki zostały opisane przez wszystkich badanych respondentów istnieje konieczność poszerzenia skali z pięciu planowanych itemów do dziesięciu. Pozwoli to na dokładniejsze zbadanie deklarowanego dystansu wobec przykładowych uczniów oraz sprawdzenie skuteczności programu edukacyjnego.

Skala dystansu Bogardusa w wersji zaplanowanej dla Interwencji Edukacyjnej „Blżej” bada dystans wobec:

- osoby spokojnej, nieśmiałej i cichej, która rzadko się odzywa
- osoby, która zachowuje się dziwnie – inaczej niż wszyscy uczniowie
- osoby, która źle się uczy, nie odrabia zadań i często chodzi na wagary
- osoby wrażliwej, która wszystkim bardzo się przejmuje
- osoby, która jest zarozumiała i często dokucza innym uczniom
- osoby, która niemodnie się ubiera
- osoby, która jest zawsze świetnie przygotowana do lekcji, ma bardzo dobre oceny i wzorowe zachowanie
- osoby, której nigdy wcześniej nie widziałeś/aś.
- osoby o trochę ciemniejszym kolorze skóry i bardzo ciemnych włosach
- osoby, która nie ma kolegów w klasie. Przerwy zwykle spędza sama. Nie uczestniczy w spotkaniach klasowych i wycieczkach